Nr 144. **Kraków, 26 Czerwca — Niedziela** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 m-c
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Lipca** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Minister spraw zagranicznych, bar. Haymerle, wyjechał na urlop do Neuenaar; zastępować go będzie bar. Kallay.

Wybory do Sejmu węgierskiego są w pełnym toku, odbywają się już drugi dzień, a trwać mają do 3 lipca. Według dotychczasowych wiadomości, widoki dla stronnictwa liberalnego, a zatem rządowego, są bardzo pomyślne. Lewica najskrajniejsza usiłuje w wielu okręgach wyborczych, w których nie ma nadziei przeprowadzenia swoich kandydatów, wywołać skandale, aby przeszkodzić wyborowi. Ponieważ zaś w Węgrzech prawie nigdy przy wyborach nie obejdzie się bez mniejszych lub większych starć, przeto tam, gdzie się spodziewają burdy, prezesowie komisyj zażądali asystencyi wojskowej.

Pierwsze rezultaty wyborów węgierskich są już wiadome. Przez aklamacyę zostali wybrani: prezes Rady ministrów Tisza, minister sprawiedliwości Pauler, sekretarz stanu Matlekovics, i były wiceprezes Izby Szontagh.

Dnia 5 lipca odbędzie się w Bernie zgromadzenie mężów zaufania czesko-narodowego stronnictwa na Morawie.

W sprawie zwinięcia Komitetu do spraw Królestwa, donoszą z Petersburga do *Kuryera Warszawskiego*, że zwinięcie to przyniesie niewątpliwie korzyść, przez zniesienie bowiem jednej długoterminowej instancyi przyspieszony zostanie bieg spraw odnoszących się do Królestwa Polskiego. Zniesiony komitet składał się z jenerała Milutyna, b. ministra wojny, jako prezydującego, oraz kilku członków, między którymi byli: prezes komitetu ministrów i ministrowie spraw wewnętrznych i finansów. Obecnie ma być w kancelaryi komitetu ministrów utworzony osobny wydział dla spraw Królestwa Polskiego.

Gołos donosi, że rosyjski poddany Dżuraszkowicz wykonał zamach na osobę senatora Plamenca. Ciął go w głowę szablą, ten jednak ręką cięcie sparował, w skutek czego ciężko rannym został. Plamenac strzelił wtedy dwa razy do napastnika, którego w istocie śmiertelnie ranił. Dżuraszkowicz był dawniej uwięziony za spisek przeciw osobie zamordowanego księcia Daniła, uciekł potem do Rosyi, lecz później był ułaskawiony.

W pruskiem ministerstwie wyznań mianowany został rzeczywisty tajny radca rządowy, Lucanus, podsekretarzem stanu, nie zaś, jak głoszono, Schlieckmann, a tajny radca rządowy, Barkhausen, wchodzi na jego miejsce, jako dyrektor wydziału spraw duchownych.

W francuskiej Izbie deputowanych podczas onegdajszych obrad nad budżetem wyznań wystąpili nieprzejednani z całą nienawiścią względem Kościoła, ale we Francyi, gdzie obchodzono niegdyś święto rozumu, nie wiele sprawia wrażenia język religijnej nienawiści. Talander domagał się zniesienia w ogóle budżetu wyznań i zapewnił, że kraj jest przeciwnym konkordatowi i pragnie jego zerwania, należy przeto zrobić wybór między Kościołem a rewolucyą. U mówcy religia a klerykalność, to wszystko jedno, dla tego zdaniem jego wybierać można jedynie: za albo przeciw religii, bo nawet duchowieństwo galikańskie byłoby tylko nowego rodzaju protestanckiem i nierozsądną, nie dającą się urzeczywistnić utopią. Mówca ze swojego stanowiska ma słuszność: niema żadnego kompromisu między wiarą a niewiarą, żadnego półśrodka, bo kwestyi religijnej nie można traktować ze stanowiska utylitarnego. Wyznał on, że większość republikanów we Francyi nie jest katolicką. Lockroy, zięć Wiktora Hugo, rzekł: Państwo może istnieć bez Kościoła, a nawet nie może istnieć, wspólnie z Kościołem trzymając się. Kiedy Bonaparte miał przywrócić religię, znalazł opór w Radzie stanu i w armii nawet kobiety szydziły z przywrócenia obrzędu kościelnego przy koronacyi. Pojmowano, że klerykalizm doprowadzi Francyę do smutnej katastrofy obcej inwazyi. Trzeba znieść konkordat, albo poddać doktryny Kościoła pod kontrolę państwa, jeśli chce od niego pobierać wsparcie. Mówca zapomniał, że płaca duchowieństwa jest następstwem zaboru majątku kościelnego na skarb. Podsekretarz stanu, Fallier, oświadczył, że dopóki konkordat istnieje, państwo musi ponosić ciężar budżetu wyznań. Izba też uchwaliła budżet wyznań 394 głosami przeciw 90. Madier de Montjau domagał się zniesienia poselstwa przy Watykanie.

République française, organ Gambetty, zmieniła ton swój wyzywający i groźny, a nawet, co rzecz dziwniejsza, widzi ona wytwarzające się dwie partye republikańskie: jedną konserwatywną, drugą postępową, które mogą obok siebie istnieć i jeśli jedna z nich będzie u władzy, druga tworzyć będzie opozycyę konstytucyjną, byle tylko niedopuścić do roli politycznej monarchistów i klerykałów. Gambetta stara się więc przed wyborami ukazać się w świetle umiarkowanem.

Demonstracye przeciw Francyi pojawiające się we Włoszech nie wpłyną na stosunki dyplomatyczne obu krajów, jak to widać z liberalnego *Diritto*. Dziennik ten bowiem zaleca Włochom, aby nie marzyli o polityce zaborczéj i nie sadzili się na zbrojenie przenoszące możność. W Marsylii sądy ukarały sprawców demonstracyi, we Włoszech władze miejscowe również usiłują przeszkodzić wybrykom.

Spółka kapitalistów, na których czele Baring i Hambro, podjęła się pożyczki włoskiej i zostawiła 150 milionów na podpisy we Włoszech. Cena wypuszczenia renty w obieg jest 90. Doniesienie paryskiego *Soir*, że syndykat ajentów giełdowych postanowił odmówić notowania renty włoskiej na giełdzie paryskiej, jest bezzasadne.

Senat belgijski uchwalił we czwartek budżet ministerstwa spraw zagranicznych 27 głosami przeciw 25. W poniedziałek odbyć się ma w Antwerpii zgromadzenie ludu w interesie reformy wyborczej. Głównym mówcą ma być Janson, deputowany ze skrajnej lewicy.

Konsul hiszpański w Oranie obliczył, że Arabowie wymordowali pod Saibą stu Hiszpanów, a około 400 ranili lub uprowadzili jeńcem.

Obrócenie podróży ks. Milana z Petersburga do Belgradu na Wiedeń, naprowadza na myśl, że pragnie tu uzyskać przyzwolenie na jakiś czyn, który mu w Petersburgu doradzano. Wysnuwają ztąd domysły o powrocie Risticza, którego powrót popsułby jednak ks. Milanowi widoki uzyskania tytułu królewskiego. Z Wiednia ks. Milan wyjeżdża dzisiaj.

W ministerstwach greckich zajmują się teraz uorganizowaniem władz dla nowych prowincyj greckich.

O stosunkach wewnętrznych w republice Urugwajskiej można powziąść niejakie wyobrażenie z tego, co donoszą z Montevideo. Dnia 26 maja wyszedł dekret zabraniający pod karą grzywny 5000 pesos dziennikom tamecznym rozbierać kwestye polityczne, albo stawiać rządowi trudności. W skutku tego wielu członków senatu i Izby złożyło mandaty. Kilku dziennikarzy nie czując się bezpiecznymi osobiście, szukało schronienia u posłów i konsulów zagranicznych. Na drukarnie rzuciło się wojsko i strzelało do ludzi w nich zajętych, a dom sędziego, który zaskarżył jednego pułkownika, został zburzony.

Wiestnik Jewropy o stosunkach słowiańskich.

(Ciąg dalszy).

„Tak, zaiste! Jest to okrucieństwo najniemoralniejsze i najbardziej barbarzyńskie!.. A to tak dalece, iż jestem przekonany, że gdyby np. samemu p. redaktorowi *Rusi*, który z taką zimną krwią mówi o pozbawieniu narodów ich ojczystej mowy, gdyby mu wypadło tylko trzy lub cztery miesiące mieszkać w odosobnieniu, choćby w Bułgaryi, gdzie źle mówią po rosyjsku, ale przecież mówią, — to nauczony własnem doświadczeniem, jak to boli obchodzić się bez rodzimego języka, przestałby pewnie doradzać tak uporczywie Bułgarom, aby wyrzucili ze swego języka cechy odrębności i starali się zbliżać go jak najbardziej do rosyjskiego. Tę radę, udzieloną przez p. Aksakowa młodemu narodowi zaraz po jego wyswobodzeniu, tem tylko mogę sobie tłumaczyć, że p. Aksakow bardzo rzadko wychyla się z Moskwy, nie jest więc wstanie w zupełności zmierzyć całej głębi namiętnego przywiązania narodu do własnego języka i jego chociażby najmniejszych cech odrębnych. P. Aksakow zaleca n. p. Bułgarom, aby usunęli ze swojego języka przedimek *(l'article)* „to,“ a to w celu zbliżenia bułgarskiego języka do rosyjskiego. Bułgarzy w Rumelii wschodniej nie ośmielili się nieusłuchać „poważnego“ głosu p. Aksakowa i wydali parę książek, napisanych z usunięciem przedimka. Jestem wszakże pewny, że książki te nie posłużą za ogniwo, łączące Bułgarów z nami, a bardzo być może, że pomnożą sobą liczbę cegiełek, z których się tworzy powoli mur, mający nas z czasem oddzielić od nich zupełnie. Przedimek „to“ rzeczywiście niema racyi bytu, bo psuje i bez tego dość już gruby język bułgarski i sprzeciwia się w ogóle duchowi języków słowiańskich, z których żaden, oprócz bułgarskiego, nie ma podobnego, ani żadnego, przedimka. Ale właśnie dla tego że tak jest, że przedimek ten stanowi charakterystyczną szczególność języka bułgarskiego, ważne ma dla Bułgarów znaczenie pod względem etnograficznym i może im wielką wyświadczyć przysługę kiedyś, gdy przyjdzie rozstrzygać serbsko-bułgarskie prawa do graniczącej z Serbiją części Macedonii i t. z. „Starej Serbii.“ Dla tego też ów przedimek należało, jak mi się zdaje, oszczędzić, a przynajmniej — jeżeli już chodziło koniecznie o usunięcie go — należało innych użyć motywów, najprzód dla tego, że Bułgarzy bardzo dobrze się znają z licznemi wystąpieniami w literaturze naszej na korzyść „zlania się“ (a nawet i teraz *Ruś* ogłasza szereg artykułów, traktujących o języku rosyjskim, jako „powszechnym,“ a o innych słowiańskich, jako „narzeczach prowincyonalnych“), powtóre zaś — przez wzgląd, że Bułgarzy pamiętają dotychczas działalność w ich kraju przyjaciela p. Aksakowa, dziś już zmarłego ks. Czerkaskiego. Może to być niesprawiedliwem, lub zupełnie mylnem, ale działalność ks. Czerkaskiego była przez Bułgarów tak pojętą, że dziś wszelkie „rady,“ pochodzące z Moskwy, a zwłaszcza towarzyszące im motywa w rodzaju tych, o których wspomnieliśmy wyżej, robią na nich wrażenie bardzo nieprzyjemne a dla nas niekorzystne, co, jak mi się zdaje, wcale pożądanem byćby nam niepowinno.

„Gdyby p. Aksakow rozumiał prawdziwe znaczenie języka rodzimego, tudzież wielkie znaczenie zgody pomiędzy polityką wewnętrzną, a zewnętrzną, to zapewne niepozwoliłby sobie w swoim dzienniku na uwagi uszczypliwe a rzeczywiście złośliwe i fałszywe, o zajmowaniu się „niektórych organów prasy rozszerzeniem języka małoruskiego,“ z dodatkiem do tych uwag wcale niedelikatnych porównań tego języka z tak zwanem *plattdeutsch*, tudzież aluzyi do solidarności pewnych dzienników z pretensyami kółka ukrainofilów. Smutna historya wzbronienia drukowania książek, śpiewania pieśni i dawania przedstawień teatralnych w języku rusińskim, tak bardzo wpłynęła na rozszerzenie i bez tego już dość szerokiéj przepaści, którą między nami a Słowianami utworzyły nasze stosunki z Polakami, że gdyby tylko *Ruś* miała o tem najmniejsze pojęcie, niezawodnie stanęłaby zaraz w pierwszym szeregu téj uczciwéj i rozsądnéj prasy, co broni języka rusińskiego od niesprawiedliwych i niczem nieuzasadnionych prześladowań.

„Nigdy nie zapomnę téj nieśmiałości, i jak gdyby obawy obrażenia mię, z jaką sędziwy slawista chorwacki, Kukuljewicz, po długiem wahaniu z cicha jak gdyby w sekrecie przed otaczającymi, zapytał mię raz: „powiedz mi pan, tylko się nie urażaj: powiedz sumiennie, czy to prawda co mówią, że u was, w ziemiach małoruskich, ani w cerkwiach, ani w ludowych szkołach niewolno używać małoruskiego języka i nawet drukowanie książek w tym języku jest jakoby wzbronionem?“ I trzeba było widzieć wyraz gorzkiego zdumienia, prawie cierpienia, z jakim biedny starzec milcząc, patrzył na mnie chwil kilka, kiedym mu powiedział, bom kłamać nie chciał i nie mógł, że to jest prawda, że rzeczywiście tak jest. „Boże mój! rzekł on nareszcie, cóż to jest takiego? Wszak to gorzéj jeszcze niż u Madjarów. A my, doprawdy, myśleliśmy, byliśmy nawet najzupełniéj pewni, że to są kłamliwe potwarze na Rosyę madjarskich i niemieckich dzienników. Tymczasem to prawda. Jakże to smutno! jakto to smutno!“ Ten okrzyk zwrócił na nas uwagę otaczających; i zaraz też zbliżyło się do nas kilka osób i zaczęto pytać, o co idzie. Życzyłbym z całéj duszy, aby znalazł się był na moim miejscu autor uszczypliwych uwag *Rusi* przeciw językowi małorukiemu, kiedy wszyscy w około zawołali: „Boże Wszechmocny! czyż Rosya może tak postępować?“ a potem poczęły się badania i komentarze wcale niepochlebnéj dla nas treści. Trzeba zaś wiedzieć, że działo się to w gronie trzydziestu osób, należących do rozmaitych narodowości słowiańskich. Oczywiście, że zaraz zaczęto mówić i o krzywdach zadawanych Polakom. Starałem się o ile mogłem wyjaśnić moim interlokutorom, że interdykt nałożony na język małoruski, jest tylko środkiem tymczasowym, i to powziętym przez miejscowe podrzędne władze administracyjne; ale zdaje mi się, że moje wyjaśnienia nietylko nieznentralizowały złego wrażenia wiadomości, lecz bodaj czy nie podlały jeszcze oliwy do ognia.

„Gdyby rzecz ograniczała się na podobnych epizodach tylko, tracilibyśmy wprawdzie na dobréj opinii u „braci Słowian,“ ale byłoby to jeszcze pół biedy. Lecz prześladowanie w Rosyi języka rusińskiego przyniosło ogromną, prawie nieobrachowaną szkodę dwóm gałęziom południowo-słowiańskiego plemienia: Rusinom galicyjskim i karpato-węgierskim. Szczególnie ostatni nieszczęśliwy naród, rzecz ta zupełnie wykoleiła z toru i przeszkodziła jego odrodzeniu daleko bardziéj aniżeli prześladowania Madjarów. Zdawać się to może niezrozumiałem, a nawet nieprawdopodobnem, tymczasem rzecz jest prawdziwą, że nasi właśni słowianofile rozpoczęli prywatne prześladowanie małoruskiego języka w Austryi i Węgrzech daleko wcześniéj niż się zdecydowano u nas podjąć przeciwko niemu kampanię urzędową. Powziąwszy niewiedzieć na co i komu potrzebny zamiar dowiedzenia nietylko pokrewieństwa między językiem małoruskim i wielkoruskim, czego zresztą nikt niezaprzeczał, ale zupełnéj ich solidarności i absolutnéj identyczności Małorusi z Wielkorosyanami, nasi panowie słowianofile postanowili bądź co bądź wszystkich Małorusów, gdziekolwiekby się znajdowali, zmusić do używania nie innego, jak wielkorosyjskiego języka. Ku ich wielkiemu smutkowi, nie mogli oni ani wzbronić mówienia i pisania w języku rodzimym, ani wprowadzić języka rosyjskiego do szkół w krajach, zostających pod rządem Austro-Węgier. Ale za to rozpoczęli nasi słowianofile bardzo czynną propagandę między Rusinami galicyjskimi i karpackimi, wpływając na nich wszelkiemi sposoby, aby zaczęli mówić i pisać po rosyjsku, ponieważ tą tylko jedynie drogą mogą uzyskać pomoc i poparcie Rosyi i doczekać się wkrótce połączenia z ogólną masą swoich braci Rusinów w Rosyi, w przeciwnym zaś razie Rosya jakoby wyrzeknie się ich zupełnie, aż zginą pod brzemieniem polskiego i madjarskiego jarzma. Rusini słuchali tego wszystkiego, boleli nad gorzką dolą swoją, ale oczywiście używali po staremu swojéj własnéj mowy, bo przecież nie mogli mówić obcą mową z natchnienia Ducha św. (D. c. n).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 24 czerwca.

(§§) Przed kilku tygodniami, czy nawet miesiącami ogłoszoną została urzędownie koncesya, udzielona Drowi Ignacemu Kamieńskiemu, hr. Gattenbergowi i bar. Wita Secca na założenie Banku rolniczego w Wiedniu. Koncesyonaryusze zwrócili się do kapitalistów paryskich celem sfinansowania sprawy i otrzymali od nich przyrzeczenie, że na ten cel poświęcą 50 milionów franków w złocie, t. j. 20 milionów złr. ale tylko pod warunkiem, że Bank otrzyma upoważnienie do wydawania listów zastawnych. W pierwotnej koncesyi nie mieści się to upoważnienie. Komisya ta wskazuje Bankowi następujące agendy: 1. otwieranie osobi-

Część literacko-artystyczna.

Szkice z Białej Krynicy

stolicy Metropolii Starowierców rosyjskich

przez ***Maryana Gorzkowskiego.***

(Ciąg dalszy).

II.

Wyjechawszy koleją z Krakowa, już na pierwszym dłuższym przestanku dla posiłku przeznaczonym, uderzyła mię postać jakiegoś mężczyzny, nie bardzo zwykle na nasze strony ubranego, który wraz żoną i dwoma małymi synkami tymsamym jechał pociągiem. Mówił on dobrze po polsku do służby kolejowej. Wstęp do rozmowy podał śliczny garnuszek gliniany malowany na zewnątrz w rodzaju *majoliki*, w który ten podróżny brał wodę dla ukojenia pragnienia swych dzieci, iż pomimo woli zapytałem go, gdzie ten śliczny garnuszek nabył? Nieznajomy odpowiedział mi, że jedzie z Ameryki, a mianowicie z Kalifornii, że ów garnuszek jest meksykańskiego wyrobu i że w nim doskonale i długo przechowuje się zimna woda do picia. Po dłuższej rozmowie dowiedziałem się, że jest dyakonem przy rosyjskiej misyi duchownej w Kalifornii, że będąc rodem z Żytomierza, umie po polsku, że lat kilka przebywał wraz żoną i dziećmi w Kalifornii, a teraz jedzie do Petersburga, wracając wprost z Kalifornii, ponieważ tam właśnie istnieje rosyjskie poselstwo, oraz tak zwana prawosławna misya, dla zaszczepiania i rozszerzania prawosławnej wiary aż w północnej Ameryce. Potrąciwszy o ten przedmiot rozpytywałem go, jakże się wiedzie rosyjskiemu prawosławiu w Ameryce i czy zdołali pozyskać tam wyznawców? Dyakon był nieco gentlmanem, dość obojętnie i zimno mi odpowiedział, że prawosławie nie ma w Ameryce przyszłości.

Rosya miliony wydaje na rozszerzenie prawosławia nie tylko w Europie, w Atenach, w Konstantynopolu, w Paryżu, w Pradze Czeskiej, w Warszawie itd., lecz i w innych częściach świata; utrzymuje cerkwie bardzo wspaniałe, bogate przybory cerkiewne, utrzymuje mnóstwo popów i chóry piewców czyli śpiewaków do nabożeństwa potrzebnych, chcąc właśnie olśniewającym przepychem oraz bogactwem zewnętrznej strony pociągnąć obcych do prawosławia. Mniemano, że prawosławne obrzędy cerkiewne z całym przepychem odprawiane zyskają po świecie wyznawców.

Ale wszystkie te misye, kosztujące Rosyę tyle zabiegów, a zwłaszcza tyle pieniędzy, żadnego nie mają powodzenia. Jak jednak odprawiają się te misye, łatwo dorozumieć się. Opowiadano mi jako pewnik, że pewien pop wysłany z misyą do Syberyi dla nawracania na prawosławie mieszkających tam ludów, zostających w pogaństwie, tak był gorliwy w powierzonem mu apostolstwie i tak wysoko oceniał wielką ideę zaszczepienia prawosławia u ludów w Syberyi, że przybywszy tam i spostrzegłszy, że miejscowy lud żyje w wielożeństwie, rozpoczął swą misyę od tego że sam u siebie w domu odrazu zaprowadził harem! Pop mniemał, że urządziwszy według miejscowych zwyczajów harem u siebie, więcej się przypodoba miejscowym ludziom, pozyska ufność ich i większe wywierać będzie wpływy potem przy rozszerzaniu prawosławia w Syberyi. Ale czy ten środek jednak ułatwiał mu apostolstwo prawosławne, łatwo dorozumieć się.

Podobne skutki z misyj prawosławnych i gdzieindziej okazują się, tak, że w obecnym czasie Rosya już zaczyna nieco ostygać z tych prawosławnych marzeń, szczególniej po dokonaniu strasznego dramatu prawosławnego nad Unitami Chełmskimi.

Nie lepiej się też powodzi prawosławiu we własnym kraju to jest w Rosyi, gdzie na miliony liczą się dotąd wyznawcy starowierów, odernwanych od prawosławia. Od dawnych wieków prowadzona z nimi krwawa i niekrwawa walka, żadnych pomyślnych nie dopięła celów. Do niedawna jeszcze odbywały się w Moskie w czasie Wielkanocy publiczne na rynku walki czyli rozprawy, zwane *sostiazanjem*, które żadnych, prócz bójki nie przynoszą skutków. Według miejscowego zwyczaju w czasie Wielkiejnocy zbierają się na publicznym rynku w Moskwie z jednej strony zwolennicy prawosławia, a z drugiej zwolennicy starowierów i publiczne ze sobą prowadzą teologiczne rozprawy, lub walki, czyniąc wzajemne sobie zarzuty względem nieprawdziwości obrzędów i wiary.

Starowiery zaopatrzeni aż w 72 argumentów odczytują takowe prawosławnym, dowodząc, że jest 72 różnic pomiędzy prawosławiem a starowierami. Jednym z pierwszych zarzutów, o ile pamiętam, jest ten: dlaczego prawosławni jedzą mięso z zająca, które według starowierów jest *wopłoszczeniem satany*, czyli wcieleniem złego ducha?

Według tradycyi, lub legend na północy w Rosyi istniejących, utrzymuje się jak widać podanie, że zając jest wcieleniem złej siły; a ponieważ prawosławni jedzą to mięso, którego jeść nie godzi się, więc prawosławni nie mają prawdziwej religii.

Takowy zarzut ciśnięty publicznie do zgromadzonych bywa powodem długich rozpraw i sporów. Biedne prawosławie, jak może walczy z tak okropnym zarzutem, bo doprawdy jakże to trudno udowodnić publicznie na moskiewskim rynku, że zając nie jest wcieleniem złej siły?

Zapaśnicy jednak rozwodząc się długo nad tym przedmiotem rozprawiają, dowodzą, pocą się, chrypną od krzyku, a gdy najwyższa potęga ludzka, słowo nic nie pomaga, wówczas walka przechodzi na kułaki i pięście, tak że owe teologiczne zgromadzenie policya rozbraja i rozprasza po tem.

Podobnych argumentów jest aż 72 jednak.

Dalsza podróż moja do Białej Krynicy odznaczała się małemi niespodziankami. Za Lwowem poznałem się również z jednym diakonem grecko-wschodniego obrzędu, który mieszkając we Lwowie jechał na Bukowinę, gdzie miał jakąś ziemską posiadłość. Diakon był silny, krzepki, barczysty, dobrze zbudowany, tylko go oczy bolały i nosił okulary. Opowiadał mi, że był dawniej popem, dziś jest tylko diakonem, bo jak twierdził, *perestupyw zakon*, to jest nadużył prawa; po śmierci żony znowu się ożenił i dlatego Czerniowiecki metropolita zawiesił go w czynnościach księżych *Czestnyj Oteć Diakon* ze Lwowa miał coś sułtańskiego w naturze i krwi swojej, twierdził, że on jest tak wielkim zwolennikiem płci pięknej, że chętnie z drugą i z trzecią żoną by się ożenił chociażby przyszło znowu za to odpokutować.

Wjechawszy w strony Halicza i Kołomyi dziwnego i miłego na pozór doznaje się wrażenia. Tu się zaczynają równiny stepowe, bez lasów, łąki i pola, półkuliste błękitne niebo zlewa się z zielonością ziemskich na dole obszarów, z tą nieśmiałością z jaką się zwykle ziemia z niebem łączy. Wszędzie tu zaprzęgi wołów do pługa, co się w Mazowszu mniej widzi, hiszpańskie owce z nachylonemi głowami suną się stadem, urodzaje są wielkie.

Sama Kołomyja jest siedzibą bardzo dziś ożywioną, handel i przemysł rozwijają się tu znacznie od czasu, gdy niedawno znalezione zostały naftowe źródła. Odkryta w okolicy nafta w wielkiej znajduje się tu obfitości i jest nadzieja, że miejscowość ta stanie się targiem niemałego znaczenia ze Wschodem. Jakkolwiek Kołomyja jest siedzibą Rusinów, czyli jak na Bukowinie gdzieniegdzie mówią Ruśniaków, to jednak mając na czele wielce szanownego i zacnego księdza kanonika Kobylańskiego, utrzymującego z wielką godnością i powagą swój stan kapłański, unickiego obrzędu, zaniechała już w części wichrzycielstwa i waśni politycznych. Ksiądz kanonik Kobylański, jako prawdziwy Rusin, z całą szlachetnością piastuje dostojeństwo kościelne, nie tylko, że nie bierze udziału w żadnych pokątnych wichrzeniach, lecz owszem prawością serca i wykształceniem w duchu bożym tamuje je i niszczy. To też wszyscy zacni mieszkańcy Kołomyi ucieszyli się bardzo, gdy N. Pan odznaczyć go raczył niedawnemi czasy orderem.

Kołomya i jej okolice zasiedlone są przeważnie żywiołem rusińskim, chociaż niemało tu się znajduje również Mazurów, którzy z dawniejszych czasów tu się osiedlili. Tak mieszczaństwo w Kołomyi jak również wieśniacy w okolicach są Polanie, których zwą Mazurami; odznaczają się dziś oni już tylko wiarą, to jest rzymsko-katolickiem wyznaniem, ale będąc oddaleni od swej pierwotnej siedziby Polanów, koleją czasu tak się zmięszali z jednoplemiennym swym ludem Ruśniaków, iż dzisiaj nie umieją już nawet mówić po polsku. Nie tylko więc Mazury osiedleni w Kołomyi, lecz i dalej po wsiach nawet, swą spowiedź w kościele przed rzymsko-katolickim księdzem odbywają po rusińsku, nie mogąc już się dziś inaczej rozmówić. Co większa, żeniąc się z Mazurkami, odbywają śluby tam, gdzie panna młoda zostaje. Ztąd biorąc śluby to w kościele, to znowu w cerkwi, stosownie do tego, gdzie panna młoda jest zapisaną, potomstwo swoje także zacierają, bo synowie idą po ojcu a córki po matce. Z tego powstają całe rodziny, składające się razem z unickiego oraz rzymsko-katolickiego obrządku, mówiące po rusińsku.

Takowe bez wątpienia zatarcie rodowych cech swoich jest z wielką ujmą i uszczerbkiem dla żywiołu polskiego na Rusi, a już to samo dawałoby powód dla nas Polaków, do wielkich krzyków, narzekań, hałasów, do najrozmaitszych przeciw Rusinom pretensyj i wystąpień tak w pismach publicznych jak również w parlamentarnych rozprawach. Nie Polacy więc polszczą Galicyę, ale Ruś sama wprowadza obrusienie Polaków w Galicyi w sposób najbardziej stanowczy i silny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

stego kredytu dla spółek rolniczych; 2. udzielanie zaliczek na nowe produkta; 3. udzielanie pożyczek na cele industryi, połączone z rolnictwem; 4. otwieranie kredytu na melioracye, kanalizacye, regulacye rzek, odwodnienia i nawodnienia i t. d.

Nie wiem z jakich powodów rząd nie okazał się skłonnym do udzielenia żądanego prawa wydawania listów zastawnych, ale faktem jest, że żądaniu temu oparł się stanowczo. Koncesyonaryusze przypisują tę niechęć ministrowi skarbu Dr Dunajewskiemu i tak rzecz przedstawiają, jakoby o opór rządu rozbić się miała wielce korzystna dla kraju naszego kombinacya bankowa. Musiałbym najpierw wiedzieć powody tego oporu, aby ocenić stosowność kroku, jaki zrobiły niektóre reprezentacye powiatowe w ostatnich dniach, wysyłając telegraficzne przedstawienia do obu Polaków-ministrów i do ministra-prezydenta. W tych telegraficznych petycyach przedstawia się powstanie banku rolniczego za sprawę nadzwyczajnej dla kraju doniosłości, bo za warunek przeprowadzenia konwersyi długów hipotecznych na wielkie rozmiary. Zapisuję sam fakt wysłania takich petycyj, wstrzymując się na razie od wszelkiej uwagi, bo jeżeli prawdą jest, że minister Dr Dunajewski, inicyator znanej ustawy o konwersyi długów, stawia opór esencyonalnemu warunkowi sfinansowania koncesyi na założenie banku rolniczego, to muszą w tem tkwić głębsze powody, któreby najpierw poznać należało. Na zakończenie dodaję, że koncesyonaryusze zamierzają otworzyć trzy filie bankowe w Galicyi ze znacznemi dotacyami.

W roku przeszłym p. Kieszkowski podniósł w osobnej broszurze myśl tworzenia spółek kredytowych między obywatelami ziemskimi, celem zapobieżenia ciągłemu ich wywłaszczaniu. Spółki te miały się zająć oczyszczeniem posiadłości ziemskich z długów, uregulowaniem stosunków gospodarskich i ulepszeniem gospodarstw zaniedbanych, jednem słowem opieką nad obywatelstwem, wyzyskiwanem przez lichwę i wyzuwanem coraz częściej z dóbr niegdyś magnacką fortunę stanowiących. Zarzucono p. Kieszkowskiemu, że byłby to rodzaj kurateli, niezgodnej z pojęciami i urządzeniami, które obecnie stanowią podstawę życia ekonomicznego. Rzeczywiście zakrawa ta myśl na kuratelę, ale kuratelę sąsiedzką, obywatelską, nawet możnaby powiedzieć, braterską. Po roku myśl p. Kieszkowskiego doczekała się u nas ziszczenia, gdyż zawiązało się tu towarzystwo obywateli, którzy wytknąwszy sobie cele powyżej wskazane, zamierzają zorganizować instytut kredytowy pod firmą stowarzyszenia zaliczkowego z ograniczoną poręką. Niedawno otworzono subskrypcyę, a już udziały zgłoszone przedstawiają sumę czterdziestu kilku tysięcy. Wkrótce ma nastąpić ukonstytuowanie się towarzystwa; udział swój w zarządzie przyrzekli obywatele, których nazwiska i stanowiska dawać będą rękojmię dobrego powodzenia instytucyi.

Ankieta dla sprawy pomnożenia liczby kas oszczędności prawie skończyła już czynność swoją, a co jeszcze do wyjaśnienia pozostaje, to należy już do Namiestnictwa, a względnie do ministerstwa. Ankieta uznała potrzebę pomnożenia liczby kas oszczędności i uważa obie Kasy oszczędności we Lwowie i Krakowie, oraz Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń za instytucye, powołane do dostarczenia funduszów, potrzebnych na ziszczenie tego życzenia. Uznała także ankieta potrzebę zmiany obecnego regulatywu dla kas oszczędności, który, jak to już raz pisałem, w nienaturalny, bo dzisiejszym stosunkom ekonomiczno-finansowym nieodpowiedni sposób ścieśnia zakres działania tych zakładów. Na potrzebę zaostrzenia dozoru władzy nadzorczej organów rządowych położono silny nacisk. Szczegółowych wskazówek w tej mierze nie podała ankieta i może nie będzie już o to pytana, bo sformułowanie i rozwinięcie zasad uchwalonych stanowi już przedmiot referatu i wniosków Namiestnictwa.

Warszawa 24 czerwca.

(*J. VI.* Warszawa i Warszawianie). Jeżeli o Krakowie należy powiedzieć, że żyje wspomnieniami przeszłości, to o grodzie syrenim śmiało rzec można, że żyje teraźniejszością i przyszłością. Pomiędzy większemi stolicami Europy, pod względem ruchu i przyśpieszonego życia, Warszawa po Paryżu i Wiedniu zajmuje pierwsze miejsce, a gdyby wziąć w rękę dane statystyczne, to kto wie, czy nie stanęłaby narówni z Wiedniem. Od świtu do późnéj nocy ludzie poruszają się we wszystkich kierunkach, a o godzinie pierwszéj po północy na celniejszych ulicach miasta, jest jeszcze ludno i gwarnie. Na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Świecie, Senatorskiéj i innych ulicach, krążą ciągle powozy i dorożki, i nieraz trzeba czekać po kilka minut, aby się przedostać na przeciwną stronę. Każdy szybko biegnie i nieodwraca się za siebie, bo tam już przeszłość, a przed nim kroczy teraźniejszość i przyszłość; za nią się też każdy ugania, bo ta przyniesie zysk, a za zyskiem idzie użycie, które tutaj doszło już kulminacyjnego punktu. Chęć zysku i użycia weszła w arterye każdego warszawiaka, a kult dla złotego cielca, reprezentowanego tutaj przez papierowego rubla, ma tak licznych wielbicieli, że dość przykryć Warszawę jednym dachem, aby z niéj zrobić świątynię poświęconą Bealowi. Kto zna bliżéj tutejsze stosunki, ten się nawet nie dziwi temu czołobiciu przed mamoną, bo to potężny czynnik, otwierający najskrytsze tajemnice i najcięższe podwoje żelazne.

Z drugiéj strony biorąc charakter Warszawian, są oni bardzo wrażliwi, czuli, egzaltowani, zdolni do poświęceń, a głos wołający o wsparcie, nigdy nie przebrzmi tu bezowocnie, jak tego mieliśmy tysiączne przykłady. Są serdeczni, gościnni, łatwo zawierający znajomości i pierwszemu lepszemu przybyszowi, otwierający podwoje swego *sanctuarium* domowego.

Warszawiak nigdy się nie nudzi, wszystko go interesuje i wszystkiem się zajmuje. Przyjdzie na czarną kawę do cukierni i spotka grających w bilard, zaraz przyjmuje udział, daje rady, krytykuje grę, a w ostatku zakłada się. W ogrodzie saskim siedząc na ławce, strzela niespokojnie oczyma na wszystkie strony, szukając znajomego, aby zawiązać rozmowę, w braku takowego czepia się nieznajomych i po kilku minutach, jest już serdeczny i przyjacielski, jakby się znali lata. W teatrze głośno objawia swoje zadowolenie, nawiasem mówiąc, jest zawsze zachwycony grą artystów. Co prawda ma on swoich ulubieńców, jak Żółkowski, Swięcka, Szymanowski, dla nich czuje jakieś bałwochwalcze uwielbienie i wystarczy, aby się pokazali na scenie, a już spada grzmot oklasków. Nawet w letnich teatrzykach, wyszukuje gwiazd sympatycznych i nazwisko ulubionego aktora lub śpiewaczki na afiszu, ściąga zawsze licznych amatorów, chociażby sztuka nie przedstawiała żadnéj wartości dramatycznéj. Te sympatye dla ulubionych artystów i autorów tłumaczą olbrzymie powodzenie niektórych sztuk.

Warszawiak lubi życie na świeżem powietrzu. Saska Kępa, Bielany, Marcelin, Nowa Bagatela, Wierzbno, Wilanów, Grodzisko itd. są miejscami ulubionemi niedzielnych wycieczek. Umajony zielenią wraca zmordowany do miasta i po drodze musi jeszcze wstąpić do piwiarni, aby wychylić kilka szklanek bawara i podzielić się wrażeniami z przyjaciołmi, a nawet z pannami usługującemi. Cel jego marzeń wysłać żonę na letnie mieszkanie, aby mógł przyjeżdżać na sobotę i niedzielę i roskoszować się wiejską atmosferą, patrzeć na wracające bydło z pola i zajadać kwaśną śmietanę.

W zimie zapomina o roskoszach letnich, nawet do nich nie wzdycha. Wystarczają mu bawarye, restauracye i cukiernie. Prawdziwy Warszawiak musi jakąś godzinę przepędzić w publicznem miejscu, nie spałby dobrze w nocy, gdyby nie wypił swego ulubionego piwa, które nie jest bardzo szczególne. Pod tym względem jest systematycznym do znudzenia i będzie przychodził do jednego miejsca przez lat 50 z rzędu. Mówię tu o staréj gwardyi, bo młoda zaczyna się emancypować i piwo bawarskie czy inne, jest przez nią pogardzone, a miejsce jego zajmuje fabrykowany szampan i zaprawione wina francuskie, po cenach stosunkowo niskich, bo są handle, które sprzedają prawdziwy Chateaux Lafitte po 1 rsr. 50 kop. butelka, gdy na miejscu we Francyi kosztuje od 8—12 franków. Łatwowierni Warszawianie spijają ten wykwintny trunek i bardzo się w nim lubują. Wino węgierskie nie znajduje tu wielu amatorów, chociaż piwnica Fukkiera słynie z wyborowych gatunków, co prawda dostępnych tylko dla szczupłéj liczby wybranych, gdyż ceny są dość wygórowane.

Latem Warszawiak przepędza wieczór w ogródkach. Belle-Vue, Alhambra, Eldorado, Pod lipką, Breibisz, są ulubionemi miejscami jego pobytu. Przy dźwięku kufli i muzyki, tańczy rozszalała Terpsychora i produkuje się sztuka dramatyczna. Od kilku lat teatra prowincyonale rozbijają swoje namioty w Warszawie i powodzi im się bardzo dobrze. Teatr poznański zjeżdża także na lato i pomiędzy swymi kolegami, odgrywa nawet rolę arystokraty. Nie bawi się w tłuste farsy i operetki niewstydliwego zakroju, i repertuar zawiera wyborowe dzieła naszych i zagranicznych autorów. Nieodżałowany Szober był jego nadwornym dostarczycielem fars lokalnych, nacechowanych wybornym humorem i swojskim dowcipem. Trzeba przyznać panu Doroszyńskiemu, że robi wszelkie możebne usiłowania, aby teatr w Belle-Vue nie zeszedł na stopień cyrkowéj hecy i jak dotąd, zawsze zwycięsko wychodził. Nawet doborowa publiczność uczęszcza na przedstawienia i bywały wypadki, że komedye Bałuckiego i Blizińskiego grano po kilkadziesiąt razy z rzędu. W dzisiejszem towarzystwie talentów wybitnych nie ma, ale są siły wystarczające, aby każda sztuka była przyzwoicie odegrana. Dyrektor p. Doroszyński, gdyby nosił wąsy, przedstawiałby typ uczciwego szlachcica, u którego serce na dłoni, a piwnica zawsze otwarta dla braci sąsiadów. Nieszczęściem p. Doroszyński nie nosi wąsów i o ile wiadomo, nie posiada majątków ziemskich.

Drugim groźnym współzawodnikiem jest p. Puchniewski, jak na teraz dziedzic Alhambry na ulicy Miodowej. Piastuje on godność dyrektorską do piero od trzech lat i dwie sztuki ludowe, jedna Staszczyka, druga Galasiewicza, zrobiły z niego prawdziwego dyrektora, czyli raczej kapitalistę. W towarzystwie jego jest kilku dobrych artystów i artystek, jak panie: Sochaczewska i Bauman i panowie: Szymborski, Józefowicz, wyborny w rolach Kantorowiczow, Pani Wierzbicka *prima donna assoluta di rango polacco.* Posiada głos silny i dźwięczny. Śpiewała dawniej i w Krakowie.

W repertoarze figurują głównie sztuki ludowe, także operetki i komedye. W tym jeszcze tygodniu będą przedstawione *Błędne ogniki* Staszczyka, a przy końcu sezonu tegoż autora dramat ludowy *Wiara, Nadzieja i Miłość,* mający prawdziwą wartość literacką. Muzykę ma dorobić p. Wroński.

Co do osobistości, to p. Puchniewski jest bardzo układnym, słodkim i miłym. Czułym dla autorów i recenzentów, o ile powiadają, wyrozumiałym i uczynnym dla podwładnych. Podczas żałoby płacił pół gaży artystom, co zawsze wyniosło parę tysięcy rubli straty z jego kieszeni.

Trzeciem towarzystwem prowincyonalnem dowodzą panowie: Krotki i Morozowicz. Repertoar przeważnie operetkowy i siły bardzo dobre. Prym trzyma panna Manowska i panna Święcka. Tenor p. Misiewicz ma głos bardzo miły i dość wyrobiony, Karmantraut, Morozowicz, Idziakowski i Siennicki, są artystami dobrymi i grającymi wszystko zacząwszy od tragedyi a skończywszy na farsie. Orkiestra wyborna, dowodzona przez Balcarka, chóry świetnie wyrobione, dekoracye i kostiumy nie przedstawiają nic do życzenia. Wystawa niektórych operetek kosztuje po kilka tysięcy rubli.

Z dyrektorów p. Krotki był dawniej sekretarem szkoły dramatycznej Derynga, p. Morozowicz artystą. Ten ostatni jako człowiek jest nadzwyczaj poprawnym w stosunkach z autorami i artystami. Jako dyrektor jest nieoszacowanym skarbem. Pełni funkcye dekoratora, maszynisty, kapelmistrza, tłumaczy sztuki, układa libretta i reżyseruje.

Powodzenie wszystkich tych trzech teatrzyków z początku sezonu było nieszczególne z powodu żałoby, deszczów i stagnacyi. Teraz znacznie się poprawiło. Piękna aura zabłysła na horyzoncie, a szlachta przywiozła wełnę i baranie skórki. Pieniądz się został w Warszawie i część jego wpadnie do kieszeni dyrektorów teatrzyków ogródkowych.

Gaże są bardzo wygorowane. Odbywa się istne polowanie na talenta, ale niestety! prawdziwych talentów dramatycznych jest tak mało i te przenoszą stały pobyt na większych scenach polskich aniżeli wieczne wędrówki po osadach i miastach Królestwa.

Rządowe teatra warszawskie są w tem wyjątkowem a szczęśliwem położeniu że nie obawiają się żadnej konkurencyi ze strony innych teatrów polskich. Cel i marzenie każdego artysty jest debiutowanie na deskach teatru Wielkiego lub Rozmaitości i następnie zaliczenie w stały poczet artystów rządowych. To też, z bardzo nielicznemi wyjątkami co Polska ma najświetniejszego pod względem sztuki dramatycznej, to wszystko znajduje się lub znajdowaćby się mogło w rządowych teatrach warszawskich. Tylko teatr krakowski i lwowski, mogą się poszczycić, że posiadają tych kilka wyjątków, prawdziwie utalentowanych artystów, oraz zagranica panią Modrzejewską. Lecz dni pobytu każdego, na powyższych senach, są zwykle policzone i niech się tylko zdarzy sposobność i protekcya, a niech jakieś nadzwyczajne okoliczności nie przykuwują do Krakowa lub Lwowa artysty lub artystki to wtej chwili artysta X, artystka Y, siłą czarodziejską przenosi się do grodu syreniego, a dyrektorowie galicyjscy z żalem i łzą w oku, spoglądają za odlatującym ptakiem, który dla lepszego kawałka chleba a zwłaszcza dla wdzięczniejszej publiczności a zatem dla laurów i uznania należytego, porzucił podwawelski lub nadpełtwiański gród.

Żółkowski, Królikowski, Rapacki, Tatarkiewicz, Leszczyński, Szymanowski, panie: Deryng, Swięcka Marcello, stawiają teatr warszawski w rzędzie dobrych scen. Balet był dawniej znakomitym i dziś siły choreograficzne są bardzo imponujące, tylko jedna opera szwankuje, lecz dzisiejszy prezes pan Wsiewołożski jest melomanem pierwszego rzędu i stara się, o ile to możebne podnieść polską operę. Występy pani Sembrich Kochańskiej i panny Mashwic, ściągały zawsze liczne tłumy rozentuzjazmowanej publiki, panna Herman jest bardzo dobrą śpiewaczką, a pan Filleborn ma za sobą dawną sławę i tryumfy. Pan Waliszewski *basso-profondo* posiada głos, którego zazdrościć mu może każdy śpiewak z soboru Izaaka w Petersburgu.

Główny zarząd teatrów spoczywa w ręku wice prezesa p. Folanda, człowieka zdolnego. Wskład teatrów wchodzi przeszło 600 osób, a wydatki dzienne wraz z pensyą wynoszą 1000 rs. Dawniej teatr posiadał subwencyi rządowej 60,000 rs. dziś ma tylko połowę tej summy. Prezes Wsiewołożski wyjechał do Petersburga, aby, jak mówią, postarać się o przwrócenie dawnego zasiłku, gdyż od kilku miesięcy teatra cierpią na sielne niedobory.

Do pomocy dyrekcyi artystycznej, utworzono komitet, w którego skład wchodzą autorowie, redaktorowie i publicyści. Zadaniem jego jest przyjmowanie i odrzucanie sztuk. Odbywa posiedzenia co piątek.

Dramat tutejszy ma jedną wadę, że autorowie czekają lata na przedstawienie swoich utworów. Podobno i pod tym względem ma zajść reforma.

Miejsce, gdzie każdego można zobaczyć, jeneralne *rendez-vous* dla całego świata, jest ogród Saski. Położony w środku miasta, ocieniony wielkiemi drzewami, przedsiawia rzeczywiście uroczą miejscowość. Obszerne aleje służą do spaceru, a cukiernia Janowskiego dostarcza pysznych chłodników i lodów, ale za dość drogie pieniądze. W wieczornej porze letniej ogród przedstawia cudną mozaikę. Tłumy spacerujących roją się po chodnikach, łabędzie nawet wesołe, a fontanna tryska w górę strumieniami wody. A warszawianki? owe gazelle lechickiej krainy nęcą wzrok i wprawiają w zdumienie cudzoziemca, że w jednem mieście jest tyle pięknych kobiet. Ale strzeż się szlachetny turysto owych ócz Syrenich, bo jak raz zakosztujesz słodyczy raju warszawskiego, jesteś zgubiony bezpowrotnie.

Życie umysłowe jest szeroko rozwinięte. Pomimo niesprzyjających warunków cenzuralnych, kilkadziesiąt dzienników kwitnie i podzi się, a niektóre z nich jak *Kurjer Warszawski*, *Echo* i kilka innych, dochodzą kolosalnej cyfry prenumeratorów. Jllustrowane i humorystyczne pisma, robią świetne interesa i wydawcy jeżdżą powozami, a redaktorzy i współpracownicy są dobrze płaceni, gdy tymczasem w Galicyi... lecz lepiej zamilczeć o tem, co boli. Poważne i naukowe pisma, jak *Biblioteka Warszawska* i *Atheneum*, liczą w gronie swoich współpracowników, piorwsze znakomitości polskie i pomimo znacznych honorarjów, opłacają się wydawcom.

Polityka i sprawy kraju są piętą Achillesa Warszawiaków. O wszystkiem będzie Warszawiak rozmawiał, lecz wspomnieć mu o nadziejach na przyszłość, milknie, jak strzaskana harfa Dawida. Nie z braku patryotyzmu, bo go posiada bardzo wiele, ale tutaj nikomu się niedewierza i wszelkie uczucia chowają się na dnie serca. Sprawy w Petersburgu które miały odgłos w całej Europie, tutaj mniejsze sprawiły wrażenie. Każdy czyta i przyjmuje do wiadomości depesze i doniesienia z Petersburga, lecz zapytać go się o zdanie, odpowie stereotypowo „albo ja wiem.“ Na oko nieznać despotyzmu, policya jest grzeczną i uprzejma, tak jenerał-gubernator, jak i ober policmajster są ludźmi uczciwymi, starającymi się o zaskarbienie zaufania mieszkańców, ale jednakowoż miecz Damoklesa wisi nad każdym. Dokąd to potrwa? niewiadomo— są nadzieje, że może będzie lepiej, ale jak dzisiaj, położenie się nie zmieniło. Zanotować tylko wypada powiększenie godzin języka polskiego i naukę religii w języku rodzinnym w gimnazyach a w przyszłości obsadzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie.

Naród porzucił dziś marzenia nie dające się urzeczywistnić i wziął się szczerze do pracy organicznej, która mu zapewnia dobrobyt, ważny czynnik w dzisiejszem życiu. Szablice przodków zawiesił na kołku, a wziął się do pługa i handlu. Ktoś to nazwie materyalizmem, ale po tylu strasznych i niefortunnych próbach, czyż jest inna droga, aby zapewnić krajowi niezawisłość we wszelkich kierunkach? Z pewnością nie — i ktokolwiek prawdziwie miłuje swoją ojczyznę, to patrząc się na dzisiejszą Warszawę, przyklaśnie taktowi jej mieszkańców, którzy nie zapomnieli, że są Polakami, ale interes kraju jest im droższy nad zachcianki fantasmagoryczne, które nikną jak bańka mydlana, a zostawiają po sobie zniszczenie i ruinę.

Zdrowe zapatrywanie się na położenię przeniknęło dziś w szersze warstwy społeczeństwa i niem się kierując, możemy być pewni, że potomność nie będzie miała prawa o nas wyrzeknąć *nec locus, ubi Troja fuite.*

Minister sprawiedliwości pozwolił notaryuszowi w Wiśniczu Janowi **Marynowskiemu** przesiedlić się do Nowego Sącza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 czerwca.

Uniwersytet. W poniedziałek rozpocznie się budowa nowego gmachu uniwersyteckiego, który mieścić w sobie będzie Wydział prawniczy *(Collegium juridicum)*, znajdujący się obecnie przy ul. Grodzkiej. Nowy gmach stanie od ul. Gołębiej naprzeciwko *Collegium minus* na placu dawnej bursy Długosza. Tymsposobem większa część budynków uniwersytecki będzie w pobliżu siebie i utworzy niejako całość, godną starej naszej szkoły Jagiellońskiej. Plan budynku wykonał znakomity budowniczy p. Księżarski. Pomówimy jeszcze obszerniej o tym pięknym planie, przynoszącym zaszczyt artyście, dzisiaj dodamy tylko, że w niedalekiej już przyszłości, bo za lat dwa Kraków przyozdobi się znowu wspaniałym gmachem. Koszta budowy obliczone są na 300,000 złr.

— Sprawa oświetlenia gazem. Gdy z końcem października 1882 r. kończy się 25-letni czas trwania kontraktu z niemieckiem kontynentalnem Towarzystwem gazowem w Dessau, względem oświetlania miasta naszego, a gmina obowiązaną jest na rok przed upływem kontraktu oświadczyć, czy chce nabyć zakład gazowy na własność, lub w my kontraktu pozostawić przedsiębiorstwo na dalszych lat 15 w tych samych rękach, przeto prezydent miasta Dr Weigel wzywa konsumentów gazu na ogólne zgromadzenie się na d. 28. b. m., to jest na wtorek o godz. 6ej wieczór do sali radnej dla porozumienia się w tej sprawie zarówno ważnej dla gminy, jak dla prywatnych konsumentów gazu. Życzyćby sobie przeto należało nietylko licznego zebrania się osób interesowanych, ale także, aby przybyły z pewnemi już powziętemi wnioskami i takowe dokładnemi na danych opartemi motywami wyjaśnić chcieli.

— Zjazd pedagogów w Krakowie. Prezydent miasta wydał następującą odezwę do mieszkańców Krakowa w sprawie pomieszczenia przybywających na zjazd ten osób:

Odezwa

W dniach 18, 19 i 20 lipca r. b. odbędzie się w Krakowie walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego. Członkami Towarzystwa są: profesorowie uniwersytetu, profesorowie szkół średnich, obywatele, duchowni, a przeważnie nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych, z całego kraju. W zjeździe tym weźmie udział około 800 osób. Celem przyjęcia tych gości, zawiązał się z ramienia Rady miasta i obywateli grodu naszego osobny Komitet, którego oddział kwaterunkowy ma za zadanie obmyślenie sposobu pomieszczenia członków zjazdu. Na jednem z posiedzeń oddziału kwaterunkowego, uchwalono odezwać się do mieszkańców miasta o bezpłatne pomieszczenie u siebie przybyć mających gości tj. dostarczenie im pokoi zaopatrzonych w łóżka z pościelą. W wykonaniu tej uchwały oddziału kwaterunkowego i wobec znanej staropolskiej gościnności Krakowian, Komitet uprasza mieszkańców miasta, aby raczyli ułatwić jego zadanie i przyjąć bezpłatnie przez trzy dni, li tylko na mieszkanie po jednym lub więcej członków zjazdu. Zgłoszenia z ofiarowaniem mieszkań, raczą Szanowni mieszkańcy miasta nadsyłać do Magistratu na ręce przewodniczącego oddziału kwaterunkowego Dra Schmidta IIgo Vice-Prezydenta miasta. Termin do zgłoszenia mieszkań trwa do 5go lipca r. b. W zgłoszeniach należy wyrazić: a) ulicę i liczbę domu, b) ilość pokoi i łóżek, wreszcie, c) oświadczenie, czy ofiarujący mieszkanie, życzy pomieścić u siebie mężczyzn lub panie.

Kraków w czerwcu 1881 r.

Przewodniczący
Komitetu przyjęcia zjazdu człon. Tow. pedagog.
Dr Weigel, Prezydent miasta.

— P. Michał Starzewski nadsyła nam dodatkowo następującą wzmiankę: Przez omyłkę wymienionym nie został w *Czasie* N. 142 Ignacy Rosner, syn prof. uniwersytetu, przy szczególnie zaszczytnie odznaczających się uczniach w fechtunku, gdzie także zamiast „Fechtkunst,“ wyrażono „Fuchkunst.“

— Fonograf. Przybył tu z fonografem Edisona p Egestorff, który posiada świadectwa przychylne z prób odbywanych z fonografem a między niemi rektora tutejszego uniwersytetu i profesora fizyki Dra Kuczyńskiego. P. Egestorff produkować się będzie we wtorek o godz. 7ej wieczór w lokalu Resursy miejskiej w domu p. Fuchsa w Rynku „pod Jaszczurkami“.

— Loterya fantowa na korzyść ubogich wdów, zostających pod opieką Towarzystwa Ś. Salomei, odbędzie się, jeżeli pogoda posłuży, d. 27 b. m. w poniedziałek na plantach (naprzeciwko kawiarni Rehmana) w godzinach wieczornych.

— Festyn ludowy. Dowiadujemy się, że we wtorek d. 28 czerca wieczorem odbędzie się w ogrodzie Zakaszewskich (obok ogrodu Botanicznego) wielki festyn ludowy na cel dobroczynny. Dla publiczności przygotowane są rozmaite niespodzianki. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

— Oświęcim 24 czerwca. *(W.)* W dniu wczorajszym w samo południe powstał wielki pożar w domu J. Haberfelda propinatora w niedocieczony sposób i ogarnął znaczną część miasta. Spłonęło 40 domów, oprócz budynków gospodarskich. Także nowa szkoła miejska, budynek mieszkalny nauczycieli, wikarówka i budynek mieszczący w sobie szpital, dom przytułku i żandarmerya stały się pastwą płomieni. Na kościele spłonął cały dach, i ogień dostał się na wieżę przed kilku laty znacznym kosztem zbudowaną, niszcząc wiązania i belki. Cały kościół wewnątrz spustoszony, ledwie uratowano monstrancyę i obrazy święte. Ratunek wogóle bardzo był trudny z powodu spiekoty i wiatru; pomimo tego udało się nadludzkim wysileniom burmistrza p. Knihinickiego, żandarmeryi i ks. B. powstrzymać ogień w najkrytyczniejszej chwili przez zniesienie dachu na domu Slebarskich i Grubera Całe miasto było w niebezpieczeństwie. Telegraficznie wezwane straże ogniowe z Chrzanowa, Kęt i Biały, przybyły około godz. 4ej i dzielnie przyczyniły się do uśmierzenia żywiołu, szczególnie straż bialska w liczbie 32 z wyborną sikawką i innemi przyborami pod kierunkiem p. Förstera z wielkiem poświęceniem i nadludzką wytrwałością do północy bez przerwy była czynną. Wdzięczność należy się p. Grychowskiemu, naczelnikowi stacyi, który z doskonałą sikawką przybył miastu na pomoc. Starosta p. Rild przybył osobnym pociągiem ze strażą bialską i prezesem rady powiatowej p Kluckim. Celem niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom zawiązał się komitet, na którego ręce złożył p. Grzesiecki aptekarz 50 złr. a p. Klucki 200 złr. Szkody bardzo znaczne; około stu rodzin jest bez przytułku i chleba. Budynki miejskie były asekurowane, także niektóre prywatne, ale kościół i plebania niestety nie były zabezpieczone. Kilka osób mocno uszkodzonych. Wiele rodzin obozuje przed miastem.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał na kilkanaście dni do Łańcuta.

— Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został na następny rok szkolny Dr. Leonard Piętak, profesor prawa rzymskiego; teraźniejszym rektorem był X. Sarnicki, Dr Teol.

— Tysiąc złr. uchwaliła we czwartek Rada miasta Lwowa na posąg Mickiewicza. Pieniądze te mają być przesłane na ręce prezydenta Dra Weigla.

— Kuryer Warszawski zamieścił obszerny artykuł o pomniku Mickiewicza, zachęcający w końcu do składek i wyrażający życzenie, aby jaknajprędzej mógł stanąć na jednym z placów Krakowa pomnik dla wielkiego wieszcza „dźwignięty rękoma wszystkich bez różnicy przekonań i wyznań jego rodaków“.

— Konsekracya X. Morawskiego na biskupa sufragana lwowskiego odbędzie się we Lwowie jutro w niedzielę rano. Aktu tego dopełni X. Arcybiskup Wierzchlejski przy udziale X. Arcybiskupa Romaszkana, który przyspieszył z tego powodu swój przyjazd z Karlsbadu, X. biskupa Dunajewskiego i X. biskupa Pukalskiego przybyłych z Krakowa i Tarnowa. Obecnymi będą najwyżsi reprezentanci władz, jak Namiestnik, Marszałek krajowy, głównodowodzący ks. Wirtemberski, i reprezentanci uniwersytetu, gminy i t. d. Po konsekracyi X. Morawski daje u siebie śniadanie, a w poniedziałek będzie wielki obiad u arcybiskupa Wierzchlejskiego.

— Stanisławów. Rada powiatowa ukonstytuowała się d. 17 b. m. i wybrała prezesem swym pana Stanisława Brykczyńskiego, właściciela dóbr a wiceprezesem Dr Walerego Szydłowskiego. Miasto Stanisławów wybrało do tej Rady burmistrza swego Dra Ignacego Kamińskiego.

— P. Donato jak donoszą dzienniki warszawskie rozpoczął w stolicy Królestwa Polskiego swoje przedstawienia. Pierwsze miało miejsce w sali ratuszowej, jedynie dla przedstawicieli prasy.

— Starość. W tych dniach umarł w majątku swym Krzykawce w powiecie Olkuskim Józef Chodorowicz, licząc lat 110. Był on za czasów księstwa warszawskiego rejentem w Krakowie. Przed 10 laty młocarnia zgruchotała mu nogę i poddał się amputacyi, którą wytrzymał bez uśpienia.

— Munkacsy, znakomity malarz węgierski, którego wielki obraz przedstawiający Chrystusa przed sądem, ściąga obecnie w Paryżu niezliczone tłumy, był w tych dniach przedmiotem serdecznej a dla niego bardzo zaszczytnej owacyi. Cała kolonia austryacko-węgierska w Paryżu z hr. Beustem na czele dawała Munkacsemu wielki obiad, chcąc uczcić jego zasługi i pierwszorzędny talent. Na ten obiad przybyło również wiele znakomitości naukowych i literackich. Między innymi Renan. Przewodniczący hr. Beust w dowcipnym toaście wzniósł zdrowie a całe zgromadzenie z entuzyazmem wychyliło kielichy na cześć artysty.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 24 czerwca rano pogoda, później kilkakrotny deszcz; termometr od 17·8 doszedł do 28·2 C. Barometru stan wysoki; o g. rano d. 25 stan jego był 748·2 millim., termom. 20·0 C. Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 26 czerwca: ŚŚ. Jana i Pawła męcz.; w poniedziałek 27go: Ś. Władysława kr. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Siemiradzki i Rossowski). W *Tagblacie* wiedeńskim p. Szembera poświęca obszerny feleton obrazowi Siemiradzkiego p. n. „Skok Tyberyusza,“ w którym wysoko podnosi dzieło naszego malarza. Cytujemy jeden z ustępów ważniejszych: „Krajobraz jest z wyborną namalowany charakterystyką, i żałować tylko trzeba, że niedbałe wykonanie psuje wrażenie, gdyż obraz wznosi się swoim pomysłem ponad poziom tak obecnie ulubionych i poszukiwanych obrazów historyczno-rodzajowych, któremu to rodzajowi i Siemiradzki zupełnie się niestety poświęcił, chociaż w swoim pierwszym wielkim obrazie dowiódł, że ma zupełne poczucie wielkich w historyi momentów i pomysłów“.

W *W. Allg. Ztg* p. Wurzbach zajmuje się również obszernie obrazem Siemiradzkiego, którego jednak ostrej poddaje krytyce, mówiąc, że obraz ten w stosunku do poprzednich dzieł malarza, nie stanowi postępu.

Nierównie ważniejszym, twierdzi recenzent, jest obraz Rossowskiego „Skazana.“ Przewyższa on pod względem pomysłu i wykonania kompozycyi wszystkie kreacye Siemiradzkiego. Tutaj podaje krytyk opis obrazu i charakterystykę pojedynczych postaci, o jednej z nich mianowicie o młodym chłopaku, pokazującym lilie dziewczynce, powiada, że jest z rzadkiem malowany mistrzowstwem. W całej kompozycyi — są słowa kończące artykuł — pulsuje świeże życie, czuć, że artysta ani na jednę chwilę nie był w kłopocie i byłby jeszcze sto nakreślił postaci, a każdą inaczej i każdą z równym talentem charakterystyki. Niestety koloryt nie stoi całkiem na wysokości rysunku, nie jest on dosyć dokładnie i umiejętnie cieniowanym, a kostiumy, któreby tylko zyskały na bogactwie i rozmaitości przez większą wierność historyczną, nie są dostatecznie studyowane.

Do warszawskiego salonu p. Krywulta przybyły między innemi obrazy: Pruszkowskiego „Mogiła samobójcy“ i Żmurki „Przed bazarem w Kairze.

Na warszawską wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły dzieła: Horowitza: Portret; Kostrzewskiego: Polowanie w Jabłonnie i Siemiradzkiego: Wypoczynek Patrycyusza i Krajobraz.

Bar. Adolf Rotszyld zarządził, aby przepyszne jego zbiory przedmiotów sztuki i starożytności zostały po jego śmierci oddane Luwrowi. Na cele utrzymania takowych zapisał milion franków.

W „Corent-garden“ dawano po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem operę A. Rubinsteina p. n. „Demon,“ w której jedną z głównych ról śpiewał nasz rodak p. Reszke i to ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, która go obsypywała oklaskami.

Patti. Po skończonym sezonie londyńskim wielka śpiewaczka udaje się w towarzystwie nieodstępnego Nicoliniego na wycieczkę artystyczną do Ameryki, gdzie śpiewać będzie w szeregu koncertów. Krzesło kosztować będzie bagatelę 100 franków. Wróciwszy Patti ma zamiar opuścić nazawsze teatr i żyć jako margrabina.

Jules Claretie, utalentowany pisarz, napisał nową powieść pod tytułem *Pan Minister.* Dzienniki francuskie bardzo chwalą ten romans, w którym znajduje się wiele aluzyi do dzisiejszej sytuacyi politycznej.

Pielgrzymka słowiańska do Rzymu.

Dziś o 9ej z rana w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo na pomyślność pielgrzymki polsko-ruskiej i szczęśliwy powrót pątników. Przed trumną śgo Stanisława celebrował X. kanonik Pelczar — w czasie mszy śtej śpiewano psalm „Kto się w opiekę.“ Po nabożeństwie X. kan. Polkowski od ołtarza przemówił do pielgrzymów w gorących słowach, wzywając ich, aby świadczyli o jedności narodu polskiego, o zgodzie dwóch obrządków i dwóch narodowości, oraz o wierności dla Stolicy Apostolskiej.

Liczny zastęp pielgrzymów malowniczy i wzruszający przedstawiał widok — zwłaszcza wiele pięknych postaci ludowych w charakterystycznych ubiorach ludu podolskiego, Huculów, Górali, Mazurów, a nawet kilku Szlązaków. Pomiędzy ludem było wielu duchownych, zwłaszcza księży unickich z wschodniej Galicyi.

— Dziś rannym pociągiem wiedeńskim wyruszyli w drogę do Rzymu X. biskup Janiszewski i X. biskup Sylwester Sembratowicz, który wczoraj popołudniu przybył do Krakowa i przyjął gościnę u OO. Jezuitów.

— Dziś o 3éj popołudniu odjeżdżają pielgrzymi nasi pod przewodem X. kanonika Pelczara oraz X. prałata Stojałowskiego. Wiele osób opóźniło swój wyjazd o dni kilka, lecz połączy się z całą pielgrzymką polską wśród drogi; mianowicie za parę dni wyjeżdża hr. Stanisław Tarnowski z X. Stanisławem Puszetem; X. infułat Bober z X. kanonikiem Golianem, ks. Marceli Czartoryski i hr. Zygmunt Cieszkowski.

— Do Rzymu przybyła już deputacya Bułgarów z X. biskupem Zworow administratorem Macedonii. X. bis. Zworow przeszedł ze schizmy na Unię w r. 1874 jako władyka w Soluniu, miejscu urodzenia śś. Cyryla i Metodego. Przybycie Bułgarów ma tem większe znaczenie, że katolicyzm tam dopiero zaczyna kiełkować i walczyć musi z fanaryotami, schizmą i ich protektorami. Znaną jest sprawa biskupa Sokólskiego, który przeszedłszy na łono Kościoła rzymskiego, wyświęcony na biskupa przez Piusa IX w r. 1861 — dał się wywieść Rosyi w rok później i święcił w Chełmie i Białej seminarzystów galicyjskich na popów prawosławnych. Po uwiezieniu Sokólskiego, życie katolickie w Bułgaryi nieprzestało kiełkować, a znane są na tem polu wielkie zasługi domu misyi OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu.

Sprawą pielgrzymki słowiańskiej jako wypadkiem wielkiego znaczenia w Kościele zajmują się pilnie dzienniki katolickie francuskie. *Monde* otrzymuje częste listy w tej sprawie z Zagrzebia, Pragi i Krakowa. W jednym z tych listów poruszoną jest kwestya dążności objawiającej się w Chorwacyi zastąpienia języka łacińskiego językiem słowiańskim starocerkiewnym w liturgii katolickiej. *Monde* oświadcza się przeciw tej zmianie, jako osłabiającej jedność form i obrządku. Oprócz doniesień korespondentów, p. Delouche, jeden z redaktorów *Monda* poświęca artykuł naszej pielgrzymce. P. Delouche mówi między innemi:

„Polacy, Czesi, Morawcy, Słowacy, Chorwaci, Karyntczycy, Bośniacy, Dalmatyńcy zbliżają się już do murów Rzymu trzymając się za ręce. Umyślnie Polaków stawiamy na pierwszem miejscu w tem braterstwie, bo mają prawo do przewodnictwa przez ich męczeństwo. Ale nieprzybędą ci, których trzyma w swych okowach focyuszowska schizma. Leon XIII nie będzie miał tej radości, aby wzywać pokoju Boskiego Zbawiciela, na głowy Rosyan i Serbów wyrzekających się błędu i rzucających się do jego stóp. Żałujmy ich i módlmy się za nich. W jakimże stanie widzimy Rosyę? Zdaje się, że znosi ona dziś karę, za prześladowanie Kościoła katolickiego. Od lodów północy do skwarnych piasków środkowej Azyi, od granic Niemiec, aż do granic Chin jest ona martwem ciałem bez ducha. Niezdolna do przyjęcia wolności, niezdolna także utrzymać *pryncypium* władzy. Rosya niepotrzebuje się lękać wrogów zewnętrznych, sama sobie grób gotuje, ulega nieubłaganym prawom sprawiedliwości dziejowej. Bracia z nad Wisły i od brzegów Adryatyku, gdy przybędziecie do więzienia Następcy Śgo Piotra, módlcie się za Rosyę — zwłaszcza módlcie się wy Polacy! Winniście jej modlitwę, bo Rosya was nauczyła, jak narody w nieszczęściu odradzają się“.

Komitet pielgrzymów chorwackich poczynił starania, aby w czasie uroczystości ŚŚ. Cyryla i Metodego 5 lipca, które się odbędą w bazylice Śgo Klemensa, śpiewano tam słowiańską mszę Śtą. Ułożono też na głosy męskie horalny śpiew ze starej mszy chorwackiej z r. 1725, oraz dwie starokościelne pieśni św. Cyryla z r. 860 i św. Wojciecha z r. 905 pieśń „Boga Rodzico“. Nadto Franciszek Liszt utworzył muzykę pieśni na cześć ŚŚ. Cyryla i Metodego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kraków 25 czerwca. Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczéj hr. Bronisława Lasockiego ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Przy wyborach uzupełniających do Rady nadzorczéj i do Dyrekcyi wybrano w miejsce ustępujących z kolei 3ch członków Rady nadzorczéj ponownie hr. Lasockiego, Dra Kopffa, i Marcelego Jawornickiego w miejsce zaś p. Pruszyńszyńskiego, który z urzędu swego zrezygnował p. Ludwika Jędrzejowicza. Do Dyrekcyi wybrano ponownie p. Dyonizego Skarżyńskiego.

Termin prekluzyjny do przemiany 5% obligacyj pierwszeństwa kolei galicyjskiej Karola Ludwika, na $4\frac{1}{2}$% obligacye pierwszeństwa tejże kolei, który według ogłoszenia upływał d. 25 b. m. został przedłużony do 28 czerwca 1881 r. włącznie.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie załatwia tę przemianę bezpłatnie.

Wiedeń 24 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju cena nom. bez zmiany 35·25 złr.

Peszt, 23go czerw.: —·——·— złr.— **Wrocław**, 23go czerw.: w miejscu 57·10 ofiarow., na paźdz. 57·10 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 23 czerw.: w miejscu 58·60 mrk., czerwiec-lipiec 58·50 mrk., na lipiec-sierp. 58·50 mrk., na jesień 57·20 mrk.— **Berlin**, 23go czerwca: w miejscu 58·40 mrk., na czerw.-lip. 58·— mrk., na sierpień-wrzesień 58·50 mrk., na wrześ.-paźdz. 56·80 mrk.— **Paryż**, 23go maja: na ten miesiąc 64·75 frk., na lipiec 64·— frk., na lipiec-sierpień 63·75 frk., na wrzesień-grudzień 61·50 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 24 czerwca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·25—16·50 złr. — **Tryest**, 23 czerw.: za 100 kilo bez cła 10·25—10·50 złr.— **Brema**, 23 czerw.: za 50 kilo 7·80 mrk.— **Hamburg**, 23 czerw.: w miejscu 7·80 mrk., na czerw. 7·85 mrk., na wrzesień-grudzień 8·20 mrk. — **Antwerpia**, 23 czerwca: za 100 kilo 19·25 frk.— **Nowy Jork**, 23 czerw.: za galonę $8\frac{1}{4}$ ct. pap., w **Filadelfii** $8\frac{1}{8}$ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 23go czerw. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·30 do 11·35 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 216·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 58·40; olej rzepakowy 54·20 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66·— złr.; olej rzepakowy 76·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

Wspomnienie pośmiertne.

We wtorek dnia 21 czerwca b. r. odprowadziło liczne grono osób na tutejszy cmentarz zwłoki ś. p. Felicyi Lancingerownej, która po dłuższych cierpieniach w kwiecie wieku, bo przeżywszy zaledwie 20 lat, zasnęła w Panu w niedzielę 19 b. m. Ś. p. Felicya wychowana w domu starannie pod okiem matki poświęciła się przed 4 laty zawodowi nauczycielskiemu, a przed pół rokiem została mianowaną pomocnicą nauczycielki w szkole żeńskiej św. Scholastyki. Wypełniając gorliwie swe obowiązki i pracując usilnie w obranym przez siebie zawodzie, całem swojem postępowaniem, łagodnością charakteru i dobrocią serca zjednała sobie w krótkim czasie umysły wszystkich tych osób, które miały sposobność bliżej ją poznać. Dla matki zaś całkiem wylana w miłości, jako jedyna córka, otaczała ją czcią i przywiązaniem, którą okazywała najlepiej w ten sposób, że cały dochód swój łożyła na utrzymanie matki, pragnąc się tym sposobem wywdzięczyć za starania i opiekę jej wychowania. Niestety pobyt ś. p. Felicyi na ziemi trwał zbyt krótki czas, gdyż Bóg w niezbadanych swych wyrokach wynagradzając ją za cnotliwe życie, powołał tę piękną czystą duszę do swej chwały. W połowie maja b. r. zapadła ś. p. Felicya na ciężką chorobę piersiową, spowodowaną uciążliwem zajęciem nauczycielskiem, z której już niemiała powrócić do zdrowia. W dniu 21 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Felicyi, a bardzo licznie zebrany orszak pogrzebowy, w którym było mnóstwo koleżanek, dyrektorów i nauczycieli szkół tutejszych, uczennic — niemniej wieńce złożone na jej grobie, świadczyły najwymowniej o sympatyi, jaką się ś. p. Felicya za życia cieszyła. Krótkie to wspomnienie zakończamy chrześciańskiem słowem: „Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci Amen“. ***

NADESŁANE.

U X. Józefa Pelczara, sekretarza komitetu pielgrzymki złożyli:

Na koszta pielgrzymki: Najprz. X. biskup Dunajewski 25 złr., p. Karasiowa 1 złr., Dr J. D. z Krzeszowic 1 złr., Julian Zdanewicz z Tenczynka 2 złr. X. Pobudkiewicz 5 złr., Fr. i Mon. Kluczyccy 10 złr., X. Leopold Textoris z Kołaczyc 10 złr., Stehlik 5 złr., Konsystorz przemyski ob. łac. 88 złr. 65 ct., K. i S. 1 złr., N. N. 1 złr. hr. Ant. Potocki 20 złr., X. N. 10 złr. Paweł Popiel 22 ruble.

Na świętopietrze: P. Emilia Skrzyńska 10 złr., X. prałat Skwierczyński 10 złr., Rodzina Popielów 320 rubli, p. Karasiowa 1 złr., X. Łątka 2 złr., X. Fox 1 złr., Dr J. D. z Krzeszowic 1 złr., Julian Zdanowicz z Tenczynka 2 złr., X. Pobudkiewicz 10 złr., p. Szubertowa 11 złr., Fr. i Mon. Kluczyccy 10 złr., K. i S. 1 złr., K. i N. 2 ruble, N. N. z Krakowa 3 dukaty, hr. Ant. Potocki, 10 złr., hrabina Józefa Chodkiewiczowa 10 złr., N. N. z Krakowa 10 złr., hr. Bron. Lasocki 50 złr., N. N. z Krakowa 2 złr., X. D. 1 złr., N. N. 1 rubli 20 złr.

NADESŁANE.

Dla utrzymania zdrowia. *Konieczność i dobrodziejstwo racyonalnego leczenia czyszczeniem krwi na wiosnę* dla ludzkiego ustroju uznaną została przez wszystkich najsłynniejszych lekarzy. A jednak wiele osób nie zważa na tę potrzebę. Każdy człowiek czuje wpływ wiosny w swojem ciele, czuje on się znużonym lub wzburzonym, krew silniej obiega, a wiele osób, które przez cały rok są zdrowemi, czują się na wiosnę słabemi. — Często ukazują się *wzburzenia krwi, szum w uszach, hemoroidy, cierpiący na gościec* nie czujący w innym czasie bólów, dostaje silnych napadów, jednem słowem wszystkie cierpienia pogarszają się. Przyczyna tego leży w zepsutej krwi, która jest częścią za gęstą, zawiera wiele gruzułek i kwasu moczowego (przyczyna gośćca, lub zawiera inne ostre pierwiastki, które objawiają się jako *wyrzuty skórne i liszaje*. Flegma, zbyt wiele żółci (przyczyna żółtaczki) i inne wytwory chorobliwych przebiegów nagromadzone są w ciele a na wiosnę stara się natura wszystkie te obce cząstki kryjące się często długo nieznacznie, wypchać z ciała. Każdy czy chory czy słaby, powinien pomódz usiłowaniu natury racyonalną kuracyą czyszczeniem krwi, jeżeli niemają zostać w ciele te cząstki mogące być przyczyną ciężkich chorób. Najsilniejszym i najpewniejszym środkiem na to jest sarsaparilla uznana przez wszystkich lekarzy za najlepszy środek przeczyszczający krew, najwygodniejszą zaś i najskuteczniejszą formą do zażywania jest *wzmocniony zgęszczony sarsaparilla - syrup J. Herbabnego aptekarza zur Barmherzigkeit w Wiedniu VII, Kaiserstrasse 90.* — Syrup ten zawiera wszystkie skuteczne cząstki sarsaparilli i wiele zarówno dobrych środków w zgęszczonym stanie, a skutkuje przytem zadziwiająco szybko a rozwalniająco i bez bólu. Skutki osiągnięte zapomocą sarsaparilli są znane w całym świecie, dla tego można J. Herbabnego syrup z sarsaparilli już z powodu taniości (1 flasz. 85 cent.) gorąco polecić. Aby ten syrup dostać prawdziwy, należy żądać wyraźnie J. Herbabnego wzmocniony surup sarsaparilli. (961-6-6)

Skład w Krakowie ma E. Stockmar apt., we Lwowie Z. Rucker, P. Mikolasch; w Biały E. Keler; w Brzeżanach B. Dembiński; w Czerniowcach Golichowski; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki; w Jarosławiu J. Rohm; w Stanisławowie A. Beil; w Suczawie N. Karaczewski; w Żółkwi c. k. apteka obwodowa.

NADESŁANE. (1726)

Do utrzymującego główny skład Bergera lekar. mydeł nadeszło następujące pismo:

Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe nadesłanie 3-ch tuzinów Bergera mydła smołowcowego na rachunek i pod adresem Jej Królewskiej Mości Królowej Rumuńskiej.

Bukareszt w pałacu d. 10 czerwce 1881.

Z szacunkiem
Baronowa von Witzleben.

Bergera mydło smołowcowe jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny skład mają: w Krakowie pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar. E. Radler, K. Wiszniewski; w Bochni F. Reiss; w Dembicy F. Herzog; w Kętach E. Sokalski w Kolbuszowy Fr. Buczek; w Mielcu Pawlikowski; w Podgórzu Skakalski; w Rzeszowie A. Kalinowski i A. Karpiński; w Nowym Sączu R. Jakubowski i A. Filipek; w Żywcu A. Blumenthal; w Tarnowie J. Reid. E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi.

NADESŁANE.

Padaczkę leczy listownie specyalny lekarz *Dr Killisch w Dreznie.* Z powodu licznych skutków otrzymał złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. (1681-3-4)

Kraków dnia 25 czerwca. — Przyjechali:

HOTEL VICTORIA. Hr. K. Raczyński z Berlina, hr. A. Dzieduszycka ze Lwowa, hr. J. Wodzicka z Tyczyna, S. Brandys z Wielkich Dróg, K. Müldner z Wrocławia, A. Schütz z Biały, W. Konopacki z Drezna, T. Jonecki z Podola.

Ostatnie wiadomości.

Jak już donieśliśmy, warszawska wystawa na placu Ujazdowskim przedłużoną została o jeden dzień tak, iż dopiero we czwartek wieczór miała być zamkniętą. Dochód z ostatniego tego dnia przeznaczonym jest na rzecz powstającej Kasy pożyczkowej dla rzemieślników, co dowodzi, jak troskliwie i zdrowo Warszawa zapatruje się na stosunki społeczne. Wieczorem odbyć się miały urozmaicone popisy, a sprzedażą programów zajęły się: przy pierwszej bramie od ulicy Pięknej, panie: z hr. Lanckorońskich Dembowska, z Niezabitowskich Ostrowska i Marya z hr. Krasińskich hr. Raczyńska; przy bramie głównej w środku: hr. Maurycowa Potocka, hr. Natalia Potocka, hr. Ordynatowa Zamoyska, hr. Janowa Zamoyska, córka marszałka Francyi Pellissiera; przy trzeciej bramie panie: z Lillpopów Wacławowa Wernicka i Henryeta Marconi.

Do *Kur. Warsz.* telegrafują z Petersburga, że podana przez *Nowoje Wremia* wiadomość o zniesieniu komisyi do spraw włościańskich Królestwa Polskiego zdaje się o tyle nieprawdopodobną, że zniesienie to mogłoby tylko nastąpić po zniesieniu instytucyi komisarzy, komisyj włościańskich i po rozwiązaniu sprawy serwitutów, które to kwestye nie zostały jeszcze dotychczas rozpatrzone.

W petersburskich sferach kompetentnych zapewniają, że wyższe zakłady żeńskie zostaną zupełnie zwinięte.

Główny organ partyi słowianofilskiej *Ruś* Aksakowa powstaje gwałtownie przeciw równouprawnieniu żydów.

Russ. Corr. donosi, że w ślad za wydaleniem z Kijowa żydów, nie mających prawa zamieszkania i do innych wielkich miast cesarstwa środek ten zostanie zastósowany.

Według *Gołosu* roboty około regulacyi Wisły po stronie rosyjskiej mają być energicznie prowadzone, nadzór techniczny ma być wzmocniony i urządzonym będzie zarząd kierowniczy nad robotami.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 25 czerwca. Minister handlu wysłał do Galicyi profesora Hecke, celem zbadania wpływów, jakie wywrze bliskie zamknięcie granicy dla bydła na stosunki ekonomiczne i rolnicze.

Warszawa 25 czerwca. Nadszedł tu z Petersburga telegram donoszący, że we wczorajszym numerze *Gołosu* znajduje się wydrukowany list otwarty współpracownika *Kuryera Warszawskiego*, Bolesława Prusa, do księcia Galicyna, redaktora *Dnewnika Warszawskiego* w znanej sprawie Ratyńskiej, dotyczący liter alfabetu rosyjskiego, obszernie omówionej w korespondencyi z Warszawy do *Czasu*. List Prusa rozbiera gruntownie, znakomicie i z wielką stanowczością kwestyę językową.

Berlin 25 czerwca. *National Ztg* utrzymuje, że mianowanie hr. Ignatiewa ministrem spraw zagranicznych, jeśli nie zostało zupełnie zaniechanem, doznaje przynajmniej odwłoki. Mówią bowiem o powołaniu księcia Łabanowa, posła w Londynie, na ministra spraw zagranicznych; pewną zaś jest rzeczą, iż Giers ustępuje. Donoszą z Petersburga pod d. 23 b. m.: Wczoraj aresztowano dwie osoby, które usiłowały na kanale „Mojka“ w pobliżu „sinego mostu“ zatopić paczkę dynamitową. Większa część kanału Katarzyńskiego i kanału Mojka zostały zamknięte dla łodzi.

Telegramy biura koresp.

Paryż 25 czerwca. W Izbie deputowanych wniósł rząd projekt ustawy upoważniającej go do przedłużenia na trzy miesiące traktatów handlowych, począwszy od 8go listopada. Delegat włoski na konferencyę monetarną Ruseoni, powrócił tu i oświadczył, że Włochy pragną bezwzględnie utrzymać dobre stosunki z Francyą i sądzi, że ze strony obu rządów stłumione manifestacye, ubolewania godne, nie zdołają bynajmniej nadwerężyć dobrych stosunków.

Rzym 24 czerwca. W Palermie było kilka aresztowań. W Medyolanie powiodło się prefektowi przez patryotyczne przemówienie przywieść demonstrantów do rozejścia się. W Messynie demonstranci rozeszli się po wezwaniu ich w imieniu prawa. W Turynie było wiele aresztowań.

Londyn 25 czerwca. W Izbie niższej oświadczył rząd, iż nowy rodzaj okrętów wojennych był przedmiotem bacznej rozwagi i badania admiralicyi, obok uwzględnienia zajść na włoskich i francuskich warsztatach okrętowych. Nowy typ już jest postanowiony a rząd spodziewa się wkrótce obszerniej w tym przedmiocie wyrazić się.

Londyn 25 czerwca. Wczoraj wieczór żądał Rylands w Izbie niższej przedłożenia korespondencyi tyczącej się konwencyi anglo-tureckiej, przeciw której powstaje, twierdząc, że Anglia dała zły przykład, a Francya już się jego trzyma w Tunisie, gdzie ręce Anglii spętane są tajnem przyrzeczeniem Salisburego. Dilke odpowiada, że między teraźniejszym rządem, a Portą nie toczyła się żadna korespondencya względem konwencyi. Nagłe odstąpienie od konwencyi nie byłoby pożądanem, bo mogłoby sprowadzić groźne następstwa dla pokoju na Wschodzie. Co się tyczy interesów handlowych angielskich w Serbii, podsekretarz stanu spodziewa się przedłożyć wkrótce Izbie korespondencyę, z której wykaże się, że stanowisko Anglii jest tam lepsze niż było wprzódy. W ciągu obrad oświadczył Gladstone, że pierwszy artykuł instrukcyi danej lordowi Dufferinowi zmierza ku temu, aby kwestyę armeńską traktował energicznie. Nie jest zadaniem Gladstona wypowiadać zdanie o czynnościach Francyi, ale jeżeli zachowanie się Francyi w Tunisie ma zagrażać spokojowi publicznemu, albo naruszać prawo publiczne, potęga Anglii dla protestowania przeciw temu została przez konwencyę anglo-turecką osłabioną, jeżeli nie zniszczoną. Możemy ubolewać nad postępowaniem Francyi w Tunisie, ale trudno powiedzieć, aby nastąpiło naruszenie prawa publicznego, gdyż Francya nigdy nie uznawała zwierzchnictwa Turcyi w Tunisie. Na tem przerwane zostały obrady, gdyż Izba nie była w komplecie pozwalającym wydawać uchwały.

Petersburg 25 czerwca. *Agence russe* ogłasza autentyczną osnowę odpowiedzi hr. Ignatiewa do Cankowa. Musisz się Pan zwrócić — są słowa tego pisma — do reprezentanta Rosyi Hytrowa, albo do ks. Gorczakowa. Rosya, która własną krwią wyswobodziła Bułgaryę, nie chce wdawać się w jej wewnętrzne sprawy, lecz życzy jej tylko porządku, spokojności, zgody i pomyślności. *Agence* dodaje, że oficerowie rosyjscy będący w służbie bułgarskiej nie są już więcej zależnymi od rządu rosyjskiego.

Konstantynopol 24 czerwca. Komisarze europejscy dla rozgraniczenia Grecyi i Turcyi odjechali do Korfu.

Kursa. — **Wiedeń** 25 czerwca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75. — Renta srebrna 77·25. — Renta złota 93·70.— 6% Renta złota węgierska 117·60. — Losy z roku 1860 132·—. — Akcyje Banku Narodowego 824·— — Akcyje kredytowe 353·60. — Londyn 117·—. — Srebro —· — Napoleony 9·28.— — Lombardy 126·—. — Losy 1864 roku 175·75. — Akcyje kolei Karola Ludwika 324·—. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·—. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·—. — Anglo-Bank 149·50. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem węgierskie 123·75. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 148·50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 220·— 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. — Marki 57·— Ruble 118·12 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa 95·45.— 4% Renta węgierska 90·85.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

	płacą		żądają	
Kraków 25 Czerwca.				
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117	—	118	75
Rubel srebrny obrączkowy	1	53	1	64
Marki niemieckie za 100 marek	56	50	57	50
Dukat ważny	5	45	5	58
20-frankówka	9	23	9	35
Imperyał ważny	9	45	9	55
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi.				
6% Pożyczka krajowa galicyjska	102	50	104	75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100	50	101	75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	95	50	97	—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	101	70	103	—
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	103	50	104	75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	103	50	105	50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdośc. w miarę terminu płatn.)	102	25	103	75
$5\frac{1}{2}$% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96	—	99	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103	50	107	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli] rub. kop.	97	—	99	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] rub. kop.	97	—	99	—
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] rub. kop.	99	50	100	75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] rub. kop.	87	—	88	50
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr.	319	—	323	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „	177	—	179	—
„ banku hipot. we Lwowie „	309	—	315	—
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	20	50	22	—
Losy miasta Stanisławowa	24	50	26	—

Wiedeń 24 Czerwca.	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	76	80	76	95
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	77	55	77	70
4% „ złota	93	95	94	10
$4\frac{1}{2}$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123	25	123	75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132	50	133	—
4% „ „ 1860 „ 100 „	134	50	135	—
„ „ 1864 „ 100 „	176	—	176	75
„ „ 1864 „ 50 „	173	—	174	—
Losy Como-Renten	27	—	28	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . . . 10% podat.	105	50	106	50
Bukowińskie „ „	99	50	100	—
Galicyjskie „ „	100	80	101	20
Morawskie „ „	104	25	—	—
Niższo-austryackie „ „	105	50	—	—
Wyższo-austryackie „ „	103	—	—	—
Szląskie „ „	108	—	—	—
Styryjskie „ „	104	75	—	—
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	97	75	99	—
Węgierskie „ „	99	—	99	50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97	75	98	50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134	25	134	75
6% Renta węgierska złota	117	66	117	75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ (za Ostbahn).	97	—	97	34
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	150	—	150	25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	—	—	—	—
„ „ austryackie . 80 „	242	50	243	50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	354	20	354	40
„ „ węgierskie . 200 „	352	75	352	25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	234	75	235	50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	840	—	842	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	—	—	—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	823	—	826	—
Unionbank . . . . . 100 „	140	50	140	75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	139	—	140	—
Wied. Bankverein . . . . 100 „	135	75	136	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	172	—	172	50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	622	—	624	—
Elżbiety . . . . . 210 „ „	206	50	207	—
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	186	—	187	—
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	180	—	181	—
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2452		2457	
Franciszka Józefa . . 200 „ „	188	—	188	50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	322	25	322	75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	148	75	149	25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177	25	177	75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	217	75	218	25
„ „ Lit. B. 200 „ „	246	—	246	50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	161	50	162	—
Siedmiogrodzka I . . . 200 „ „	165	50	165	75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	362	75	363	25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	126	—	126	50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248	25	249	—
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166	25	166	75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	163	75	164	25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170	50	171	—
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	—	—	—	—
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116	25	116	50
5% „ „ „ papier. 33 lat	102	25	102	50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103	—	104	50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	—	—	106	40
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102	50	103	—
$5\frac{1}{2}$% „ „ złote 36 lat	98	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96	—	97	—
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102	—	102	50
5% „ „ „ nowe 37 lat	102	—	102	50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103	80	104	20
6% „ „ Włość. „	—	—	103	—
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103	—	103	20
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101	50	—	—
$5\frac{1}{2}$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	—	—	99	75
$5\frac{1}{2}$% „ Boden Kredit-Institut	103	—	104	25
Priorytety kolei.				
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	94	30	94	70
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	96	80	97	10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95	—	—	—
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	—	—	—	—
Elżbiety . . . . . 100 „ $4\frac{1}{2}$%	100	25	100	50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99	75	100	25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102	70	102	90
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101	90	102	30
„ „ 1872 . . . 200 „ „	102	50	103	—
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101	50	101	75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . $4\frac{1}{2}$%	105	50	106	50
„ „ wal. austr. . . . „	101	75	102	25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107	50	108	—
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105	75	106	25
„ po

Ważne dla pp. lekarzy
oraz właścicieli hotelów i magazynów.

Przy nadchodzącym sezonie letnim, **w którym prawie cała zamożna ludność Rosyi i Polski** udaje się za granicę, **bądź w celach leczniczych, bądź też dla przyjemności**, panowie **lekarze**, właściciele **hotelów** i wielkich **magazynów** winni w własnym interesie, polecić swe adresa w większych organach rosyjskiej i polskiej prasy w wielkich miastach, gdzie się podróżni zatrzymują.

W tym celu mamy zaszczyt polecić swe usługi z oświadczeniem, że każdemu na żądanie służymy katalogami, szczegółowym wykazem najlepszych pism, oraz kosztorysami. (1414-6-6)

Warszawska Agentura Ogłoszeń

Warszawa Łódź Moskwa

Rajchman i Frendler

Bióro główne: WARSZAWA

ulica Senatorska Nr. 22.

ZAKŁAD LECZENIA WODĄ

Eggenberg pod Gracem

otwarty jest począwszy od **1 maja.** (1313-7-10)

Zapytania przyjmuje dyrekcya:

lekarz kąpielowy: **Dr. A. Schleicher.** właściciel: **V. Grablowitz.**

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. *Gelin*

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (183-35-)

WINA WĘGIERSKIE.

Sprzedaję wyborowe u mnie zaprasowane

WINA GÓRSKIE

od 56 litrów wzwyż, policzam beczki po cenie kosztu i przyjmuję je próżne napowrót za opłatą frachtu i za zaliczką.

100 litrów 1878 r. lub 1879 r. białego wina sołowego 12 złr.
100 litrów 1879 r. czarnego wina czerwonego . . . . 22 złr.

Przy **znaczniejszem zakupnie** dla restauratorów i handlarzy **taniej.** Przeszło 58 lat jako rzetelny znany, **ręczę** za **prawdziwe czyste** wina. (1561-4-6

KAROL HATZ w Werschetz (w południ. Węgrzech.)

J. ANDIELA
nowo wynaleziony proszek zamorski

zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** wogóle wrzelkie owady niemal z naadnatralną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia

w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Husgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W Krakowie mają na składzie pp. J. Trauczyński apt. A. Radler apt. A. Hawełka kupiec, J. Nerstheiner skład książek.
we Lwowie Z. Rucker apt. (1647-2-9)
Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **uniknięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (195-13-24)

Mydło dla dzieci

firmy

Reithoffer & Neffe w Wiedniu.

Uznane za dobre *przez przewodniczącego pracowni ogól. austr. Towarzystwa aptekarskiego p. Dra Ryszarda Godeffroy na podstawie dłuższego używania.*

Polecone *przez dyrekcye, niższo-austryack. krajowego zakładu położniczego i podrzutków, p. dyrektora Dr. Friedinger: św. Józefa bezpłatnego szpitala dla dzieci, p. dyrektora Dr. v. Gunz, ces. radcę; szpitala św. Rocha w Penzing, p. Dr. Kaj. Fünkh, c. k. lekarza zamkowego i przez p. profesora Dr. Alojzego Monti.*

To mydło dla dzieci zrobione jest z najlepszych, najczystszych i takich materyałów surowych, że wydaje tłustawą, łagodną pianę, działa wzmacniająco na skórę i nadaje jej delikatną własność jak aksamit; dlatego jest doskonałą do pielęgnowania cery **dzieci** począwszy od pierwszych lat życia, również także dla **dorosłych.**

Ceny fabryczne:

Bez zapachu, czworograniasty kształt, 1 paczka 6 sztuk . . . . . 1 złr. 80 cent.
Z zapachem, owalny „ z zapachem róż, piżma, fiołków migdałów i Ylang-Ylang 1 paczka 3 sztuki . . . . . 1 „ 75 „

***Składy:* w Wiedniu,**

I. Seilergasse 9 i VI. Mariahilferstrasse Nr. 117

prócz tego prawie u wszystkich pp. aptekarzy do nabycia.

Listowne zamówienia uprasza się adresować do **fabryki w Wiedniu VI. Mariahilferstrasse Nr. 115.** (1729-3-6)

OGŁOSZENIE.

L. 37. (1781-2-2)

Od dnia 1go lipca 1881 r. rozpoczyna się przyjmowanie podań o przyjęcie nowych uczniów do krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie.

Zwykły 3-letni kurs nauki zacznie się 16 sierpnia 1881 r. Uczniowie przyjęci, już dnia 15 sierpnia znajdować się powinni w Zakładzie.

Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie winni: a) mieć wiek 15 lat; b) udowodnić ukończenie z promocyą 4 klas gimnazyalnych lub realnych, albo też innych szkół równorzędnych. Kandydatom niemogącym złożyć odpowiednich temu świadectw szkolnych, dozwolonem jest złożyć egzamin wstępny w Szkole rolniczej w Czernichowie.

Za utrzymanie, t. j. ubiór regulaminem oznaczony, pościel, żywność, pomieszkanie, opał, oprańie i oświetlenie, płacą uczniowie opłatę roczną złr. 200, której połowa tj. złr. 100 powinna być złożona po decyzyi co do przyjęcia, a przed rozpoczęciem kursu, druga zaś połowa na dniu 1 stycznia 1882 r. Za materyały do nauki chemii oprócz tego po 10 złr. z góry. Opłata powinna być wnoszoną do kasy Szkoły rolniczej w Czernichowie

Podania o przyjęcie mają być czynione do Dyrekcyi krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie (poczta Czernichów) najpóźniej do dnia 1go sierpnia, z dołączeniem: a) metryki urodzenia; b) świadectwa lekarskiego zupełnego zdrowia i szczepionej ospy; c) świadectwa wiarogodnego moralności; d) świadectw ze szkół lub z nauk przygotowawczych, jakie kandydat odbył (w razie nieprzyjęcia, świadectwa te będą zwrócone); e) podpisanej deklaracyi według następującego wzoru:

„Podpisany zobowiązuje się za „N. N. (swego syna, wychowańca „lub inaczej) płacić z góry opłatę „przepisaną w krajowej Szkole „rolniczej Czernichowskiej, pozostawić go w Zakładzie przez ciąg „3 lat, stanowiących całość nauki, „wynagrodzić szkody jakieby uczeń ten z własnej winy zrządził, „oraz zaopatrywać go w bieliznę, „obuwie i potrzeby szkolne, jako: „to: książki, papier, pióra, ołówki „itp. Obuwia i bielizny, które uczeń z sobą przywiezie, spis Dyrektorowi doręczonym będzie.“

Szkole krajowej rolniczej w Czernichowie służą dla uczniów niezamożnych: 10 stypendyów po złr. 125 z fundacyi ś. p. Petryczyna, nadawanych przez Wydział krajowy, i 5 stypendyów po złr. 200 z fundacyi ś. p. Maciąga, nadawanych przez Kuratora tejże fundacyi na przedstawienie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Kraków d. 20 czerwca 1881 r.

Z Kuratoryi krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie.

DO WYDZIERŻAWIENIA

od 1 stycznia 1882 r. bardzo blisko Krakowa **propinacya** na przystępnych warunkach. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze *Wł. Jaworskiego* przy ul. Szewskiej w Krakowie. (1693-2-3)

WIEŚ

jest korzystnie do nabycia, składa się z 407 mor. obszaru, pola orn. 320 m., łąk 61 m., ogrodów 4 m., lasu 13 m., stawów 5 m., z glebą rędzinną, pszeniczną i żytnią, łąkami żyznemi, młynem wodnym, propinacyą, ½ mili od Dąbrowy, 1½ mili od Tarnowa. Stróż pod l. 12, ulica Straszewskiego, wskaże osobę informującą. (1688-3-3)

TYLKO NA GIEŁDZIE

można przy tak korzystnym czasie zarówno przy podnoszących się jak spadających kursach z kwotą 100 złr. łatwo zarobić 10—20 złr. na tydzień. Na listy odpowiadam natychmiast.

F. Friedländer w **Wiedniu,**
(956-3-8) I., Wollzeile 5.

Są do sprzedania 3 folwarki

z ziemią orną, łąkami, pastwiskami i lasem, w glebie dobrej pszenicznej: a) Folwark morg. 85, cena 6,800 złr.; b) Folwark morgów 168, cena 14,000 złr.; c) Folwark morgów 151, cena 15,000 złr. — oprócz tego gruntu ornego morgów 80 w glebie pszenicznej dobrej po 90 złr. w. a. — Zgłosić się można pod liter. **S. F.** poczta **Nowy Sącz.** (1755-2-3)

WIŚNIE SERCOWE

wybornego gatunku, codziennie świeże, rozsyła pocztą opłatnie do każdej stacyi pocztowej w koszykach 5 kilo za nadesłaniem lub zaliczką 2 złr. za każdy 5 kilowy koszyk (1690-3-3)

H. Faderhaus w **Znojmie** Znaim).
Większa ilość wedle ugody jaknajtaniej.

Karol Rotter piwowar w Brzostku, **poszukuje browaru do wydzierżawienia.** (1712-2-3)

NAJTAŃSZE

źródło sprowadzenia

instrumentów muzycznych i strun.

Fabryka pod firmą

ANZL HOYER

Schönbach b. Eger in Böhmen.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1320 6-10)

Ferdynand Rappold

fabryka towar. szmirglowych

Wien, Margarethen, Pilgramgasse 20,

poleca **szmirgiel Naxos, szmirgiel do polerowania, tarcze szmirglowe, płótno szmirglowe, papier szmirglowy, papier flintstein, papier szklisty, szmirgiel do czyszczenia noży, pasta do czyszczenia, proszek do czyszczenia, tryplę do polerowania, masę do szlifowania stali, papier ołowiany, popiół cynowy, cynober do polerowania, gładziki, pomeksy,** tudzież wszelkie przybory do szlifowania i polerowania ze stali, żelaza, granitu, marmuru, szkła i t. p. (1550-4-12

Linoleowe

kobierce korkowe

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (969-4-8)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.*

DONIESIENIE!

Mam zaszczyt donieść, że przez ś. p.

dentystę Dr. Sterne

od r. 1877 zachowane modele wyrabianych przez niego sztucznych

zębów

nabyłem na własność, mogę więc obsłużyć najpunktualniej Szan. kundmanów Dr. Sterne, którzy potrzebują odnowienia lub duplikatu swego zębu, bez poprzedniego zdejmowania modelu. Oparty na mojem 30-letniem doświadczeniu jako technik dentysta spodziewam się usprawiedliwić najzupełniej położone we mnie zaufanie. (1721-3-3)

D. Herzl,

wynalazca c. k. uprz. sztucznych zębów utrzymujących wolno podniebienie
w Wiedniu I., Adlergasse Nr. 1.

Dom bankowy i komisowy

Haymann & Klein

w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 10

poleca się do wykonania zleceń giełdowych pod najprzystępniejszemi warunkami. (1563-9-12)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiega, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1025-16-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (272 6-)

Dra Anjela zakład leczenia wodą w Zuckmantel

w **Szlązku austryackim.** Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o 1 milę. Elektroterapia, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (1569-2-)

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieszniejają. (205-56-90)
Michaleck & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezmiernie łupież ze skóry, która przez to staje się bieluteńką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. (132-33-)

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruskera** przy ulicy Krakowskiej.

MATTONIEGO

GIESSHUIBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w mężycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach restauracyach. (62-20-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

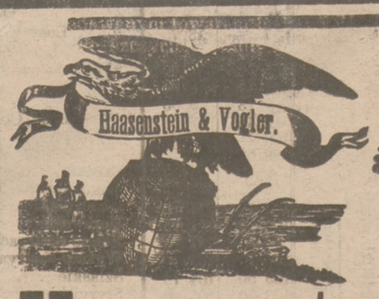

GEGRÜNDET 1855.

Die

älteste und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten **Deutschlands und der Schweiz,** mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letzteres dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also ohne **Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung ohne Gebührenberechnung: **Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“**, w cenie od 20 c. i wyżej, oraz **obrazki na setki** od 30 cent. i wyżej.

Biorącym z prowincyi naraz za 5 złr., odsyła się franco. (1406-5-5)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Do Rocznika czwartego przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłaniu papierów.** (1408-11-19)

Poznań św. Marcin 43.

Teodor Żychliński.

Nakładem i drukiem J. B. LANGIEGO w GNIEŹNIE wyszedł i jest do nabycia wprost z przesyłką franco jako i przez wszystkie księgarnie

Jana Łaskiego

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa, Legata urodzonego

Liber Beneficiorum

Archidyecezyi Gnieźnieńskiej

z poręki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, podług kodeksów rękop. śmiennych Archiwum Gnieźnieńskiego i Kaliskiego wydał X. *Jan Łukowski*, O. Pr. Dr. Seminaryum archidyecezalnego profesor, archiwaryusz konsystorza Gnieźnieńskiego, uwagami zaś historycznemi, topograficznemi, heraldycznemi i t. d. oraz obszernym Łaskiego żywotem dzieło to ozdobił X. *Jan Korytkowski*, Lic. św. Teol., kanonik metropolitarny gnieźnieński, radca konsystorza jeneralnego, bibliotekarz kapitulny, Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn. Członek.

Tom II. obejmujący archidyakonaty: Kaliski, Wieluński, Łowicki i Łęczycki.

Dołącza się mapa archidyecezyi Gnieźnieńskiej, również Wykazy alfabetyczne osób, miejsc i wyrązów technicznych do obydwóch tomów, ułożone przez X. *J. K.*

Cena 20 marek.

Lex. 8o LXXXVIII 552, Index. 122. (1623-2-2)

KONKURS.

(1752-3-3)

Celem obsadzenia posady **lekarza** miejskiego (Dra med.) od 1go lipca, z roczną płacą 375 złr., w Błażowie, pow. Rzeszowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę pp. lekarze raczą swoje podania, lub chcący zasięgnąć bliższych informacyj i warunków, nadsyłać od dnia ogłoszenia konkursu do 27 czerwca 1881 r. na ręce Naczelnika gminy.

Franciszek Szczygieł, Naczelnik gminy.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tepetowania mieszkań.** (1615-9-)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koronę“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-11-]

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Bankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Gruźewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (936 8)

OGŁOSZENIE.

Z wielu stron zapytana, czy Instytut mój dla panien nadal utrzymywać będę, odpowiadam niniejszem, że kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum rozpocznie się w mej pensyi d. 3go września b. r. (1716-2-6)

Karolina Krynicka

przy ulicy Wiślnej pod Nr. 176, w domu adwokata Retingera.

Ksiądz z Poznańskiego

dotknięty prawami majowemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **X. X.** poste restante **Kraków.** (1760-3-3)

Trzy pokoje frontowe z kuchnią na I. piętrze do wynajęcia **od 1 lipca** w domu pod Nr. 159 ulica Batorego. (1756-3-3)

KUCHENKI NAFTOWE

najlepszej konstrukcyi, różnej wielkości, oraz naczynia i knoty do tychże, poleca (1630-2-4)

J. Launer,

handel żelazny i norymbergski w Krakowie, ul. Floryańska, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1244-9-)

Bergmanna mydełko

przeciw piegom

usuwa **zupełnie** piegi i kosztuje sztuka 45 ct. Do nabycia w aptece **W. Redyka** w **Krakowie.** (903-9-15)

Świeża bryndza.

Brutto 5 kilo bryndzy majowej świeżej franco złr. 2·90.
„ 5 „ bryndzy majowej świeżej najlepszej franco złr. 3·10.
„ 5 „ czereśni dużych franco 2 złr.
„ 5 „ „ „ złr. 1·80.

jakoteż inne towary i owoce wysyłam odwrotnie. (1709-3-7)

Tomasz Gurowicz,

VII., Königsgasse Nr. 11 **Budapest.**

Znoimskie

grube czerwone i czarne

czereśnie chrząstkowe

rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego i całego państwa niemieckiego za zaliczką 2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo czli 10 funtów cłowych. **Ludwik Seel** w **Znojmie (Znaim).** Większe partye jaknajtaniej wedle ugody. Cenniki opłatnie i darmo. (1731-2-10)

Mariazellskie krople żołądkowe

Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt.: E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss aptek i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JORDANOWIE Ed. Bachner; we LWOWIE Zygm. Rucker apt., P. Mikolasch apt. i H. Blumenfeld apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w STANISŁAWOWIE Jan Macura apt. i A. Amirowicz apt.; w TARNOWIE J. Reid apt. i L. Chodacki apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WOJNICZU Nodzyńskiapt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt.; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik apt.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch apt.; (1387-6-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego** w **Kromieryżu.**

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kapeszowy,

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (476-9-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Pracownia Kamieniarska

Fabiana Hochstima

w Krakowie, róg ulicy św. Gertrudy i Starowiślnej, wprost kościoła Dominikanów, obok plantacyj

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach, począwszy od 30 złr. w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków; oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, ktore po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny zniżone. (728-16-18)

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.

B. FREUND w **Wiedniu,** I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.

Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-2-30)

Dalekowidz!

Najświeższy wynalazek.

Widzieć można 3 do 4 godziny odległości czysto i wyraźnie.

Te nowowynalezione **dalekowidze** składają się z 2 optycznych soczewek, które na jakiejkolwiek lasce mogą być przytwierdzone i mają znacznie lepszy skutek niż binokle, dlatego też ogólnie się podobają i szczególniej polecenia są godne na wycieczki **w góry i na wieś.** Z puzderkiem do włożenia w kieszeń **1 złr. 25 c.,** lepsze **1 złr. 75 c.,** najlepsze z większemi soczewkami **2 złr. 50 c.** (1722-2-5)

Rozsyłki za zaliczką pocztową. Jedynie sprowadzić można od firmy

KLINGL & BAUMANN w Wiedniu, I., Tegetthoffstrasse Nr. 3.

Ciągnienie 30 czerwca.

Loteryi państwowej

jeden los **2** złr. w. a.

Wygranych 7421 w kwocie 220,600 zł.

GŁÓWNA WYGRANA złr. **120,600** złotej renty.

Gotówką **100,000** złr.

Jednym losem można zrobić **trzy** wygrane.

W ciągnieniu **węgierskich losów premiowych** 15 kwietnia **padła** główna wygrana **złr. 100,000** w. a. na wydaną **przez nas PROMESĘ.**

Ciągnienie 1 lipca

PROMESY

na

losy gminy m. Wiednia

złr. **2½** w. a.

GŁÓWNA WYGRANA złr. **200,000** wal. austr.

Oryginalne losy po dziennym kursie.

Oba razem **tylko 4½** złr.

Wechslergeschäft der Administration des [1730-4-4]

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

Znoimskie wiśnie sercowe

tak zwane najszlachetniejsze PÖLTENBERGER KLOSTERKIRSCHEN wielkie, twarde, mięsiste, z drzewa codziennie świeżo zbierane, w koszykach po 5 kilo czyli 10 funtów cłowych rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego, państwa niemieckiego i Szwajcaryi za zaliczką

2 złr. w. a. za koszyk 5 kilowy.

S. M. Zeisel w Znojmie (Znaim).

Większa ilość jaknajtaniej wedle umowy; również rozsyłam wszelkie tutaj rosnące najszlachetniejsze gatunki owoców i warzyw, jak: brzoskwinie, agrest, mirabelki, ręgloty, gruszki, morele, śliwki, jabłka, winogrona, zielone ogórki wielkie i małe ogórki korzenne w occie winnym, korniszony w słojach i baryłkach, wszelkie kompoty i marmelady w cukrze (owoce duszone), tudzież wszelkie konserwy owocowe w occie i soli, mianowicie: szparagi, kalafiory, kukurudzę, zielony groszek krajany, sałatę z groszku, sałatę z groszku szparagowego, mizeryą, wyborne ogórki w musztardzie, grzybki, cebulkę drobną, mix-pikle pieprzne, pikle w musztardzie, rajskie jabłka, głóg, musztardę Damen-Mandel-Senf i Export-Doppel-Senf, następnie rozsyłam za zaliczką pocztową opłatnie w 5 kilowych paczkach pocztowych najlepszą aromatyczną

kawę

perłową Ceylon	po 1 złr. 86 cent.	za 1 kilo netto
plantacyjną Ceylon	„ 1 „ 62 „	„
wyborową Kuba	„ 1 „ 70 „	„
prawdziwą arabską Mokka	„ 1 „ 64 „	„
złotą Jawę	„ 1 „ 46 „	„
naturalno-zieloną Jawę	„ 1 „ 40 „	„

Wszelkie inne gatunki jaknajtaniej wedle umowy.

Zamorski wywóz moich mix-piklów i innych konserwów owocowych i jarzynnych miał w następstwie bezpośredni związek z miejscami produkującemi kawę na Ceylonie, Kubie, Jawie itd. To spowodowało mnie do dowożenia jako zamiennej wartości najlepszej kawy, którą teraz po najtańszych cenach sprzedaję. (1673-7-30)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz. części więcej jak Hunyady Jànos, a o 260 gr. więcej jak Pilna i Friedrichshall

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód mineralnych. **N. Milicer,** magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Uleks. Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Dra Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oettingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesora Feigla, Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Kryzego Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcyusza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszystkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom. (1282-8-12)

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoriaquelle“.

Aleksandra Zamoyska

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szan. Damy, że prócz **pracowni sukien i okryć damskich** w Rynku głów. pod Nr. 48 znajdującej się, **otwarła magazyn kapeluszy damskich** w Rynku głów., linia A—B, róg ulicy św. Jana, gdzie również zamówienia na suknie i okrycia, jakoteż wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, przyjmować będzie.

Wielki wybór kapeluszy modelowych z najpierwszych źródeł zagranicznych.

Potrzebne są **panny** uzdolnione w krawieczczyźnie i do nauki. (1593-4-4)

Sledziejowickie masło stołowe

od d. 1go czerwca r. b. jest do nabycia **w sklepie Towarzystwa ś. Salomei w Sukiennicach** na sezon letni tj. od 1go czerwca do 1go września, po cenie zniżonej. Osełki tego masła oznaczone literą S. są do nabycia większe ważące ¼ kilo po 32 cent., mniejsze ważące ⅛ kilo po 16 cnt. (1685-5-6)

Zarząd państwa Kokotowskiego.

Zakład wodoleczniczy i żentyczny

Ligotka

(Cameral Ellgoth)

pod Cieszynem

stacya kolei Koszycko-Bogumińskiej (Kaschau-Oderberg) Cieszyn.

Otwarcie sezonu dnia 20 maja.

Bliższych szczegółów udziela lekarz zakładu (1255-11-12)

Dr. J. Ziembiński.

Woda

Bilińska, Emska, Franciszka Józefa, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krondorfer, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Wiktorya gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania. Wysyłka przez GŁÓWNY SKŁAD

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.

Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1451-6 8)

Najlepszym środkiem do politurowania samemu starych i odleżałych mebli jest

chemiczna szybka politura

gdyż jedną flaszką za 85 ct. może każdy bez natężenia i bez poprzednich wiadomości według sposobu użycia kompletne urządzenie pokojowe choćby było bardzo odleżałe i złe, odświeżyć jak nowe bez trudu w **jednej godzinie** przez proste tarcie szmatką płócienną.

Uznania wszelkich stanów c. k. urzędników adwokatów, kupców, prywatnych itp. można przejrzeć w oryginale. Najlepszym dowodem dobroci tego wyrobu jest, **że kupującemu okazane będą ogromne korzyści tej politury przez próby uskuteczniane w jego obecności.**

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pod poręką. Cena 1 flaszki **szybkiej politury** 85 c. Niżej 2 flaszek nie posyła się, opakowanie 15 ct. (1598-3-12)

Kauczukowa pasta świecąca

do **bardzo trwałego, pięknego i taniego** zapuszczania wszelkich rodzajów podłóg, które raz tą pastą zapuszczone zostaną długo piękne. Robota jest prosta i może być wykonaną przez każdego. Piękny połysk, gustowna farba. Pudełko z opisem 1 złr. 10 c. dwa są dostateczne na pokój.

Zamówienia pod adresem: **F. Müller, w Wiedniu Marchettigasse 18.** Składy w Krakowie u J. Nagla w Rynku gł., we Lwowie u K. Bałłabana, w Rzeszowie u J. Schaitera i Sp.

!!Zwraca się uwagę!!

Wyrabiana przez nas oddawna i kilkakrotnie odznaczona

papa dachowa napuszcz. kauczukiem

uznaną została jak najświetniej jako lekkie, trwałe i tanie pokrycie dachów. Nasz

czarny i czerwony lakier dachowy

nadaje się nietylko do pomazania nowych dachów papowych, ale także na stare dachy papowe, które przezto stają się **nieprzemakalne i trwałe.**

Kompletne pokrywanie dachów

przyjmujemy w ugodę i dajemy porękę za mocne wykonanie i trwałość.

Posnansky & Strelitz

w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nro 17.

Wzory, prospekta i polecenia chętnie posyłamy na żądanie. (1546-7-10)

Zastępca w KRAKOWIE: p. *M. Zieleniewski*, inżynier, ul. Krowoderska l. 167

TEGOROCZNE

naturalne wody mineralne,

również najdoskonalszy

PORTLAND CEMENT

poleca handel pod firmą

J. Schaitter i Sp.

w RZESZOWIE. (1519-5-10)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1107-6-)

Niezrównanym pod względem skutku jest

Zacherla proszek na owady,

Zacherla proszek na mole,

Zacherla proszek na karakony,

Zacherla tynktura na pluskwy,

do nabycia we wszystkich większych handlach i aptekach. (1489-5-12)

BOL ZĘBOW

wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby spruchniałe i nadpsute, usuniętym zostanie natychmiast, i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg,** który z powodu swojej doskonałości powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszeczkach po 35 i 70 c. w KRAKOWIE u apt. W. Redyka, w MIELCU u aptek. A. Pawlikowskiego, w SAMBORZE u apt. J. Alexiewicza, w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp. (1297-9-12)

Woda gorzka

Ofner Rakoczy.

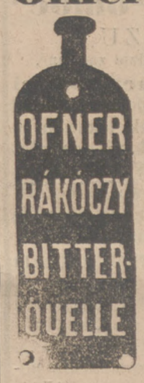

Urzędowo rozebrana i zaopiniowana przez król. węgierską Akademię umiejętności w Buda-Peszcie, lekarską Akademię w Paryżu i odznaczona medalem Wiedniu, Paryżu, Sydney, Melbournie itd. przepisywaną bywa z upodobaniem przez słynnych lekarzy, z powodu pewnego szybko a łagodnie rozwalniającego skutku. Jako **szczególność sprawia woda gorzka Rakoczego z powodu ilości lithionu zadziwiające skutki** w przewlekłych nieżytach pęcherza, cierpieniach pęcherza i zatrzymaniach moczu.

Wystarczy wziąść pół szklanki do picia.

Do nabycia we wszystkich handlaah wód mineralnych i aptekach.

właściciele

BRACIA LOSER w Budapeszcie.

Skład w **Krakowie** mają pp.: K. Wiszniewski, J. Janiga, W. Goldwasser, J. Wentzl, Stan. Feintuch, H. Fritsch, Fr. Gralewski, H. Kretschmer, pani L. Lipsker, w **Podgórzu** p. O. Schlesinger. [1531-4-6]

PŁASZCZE DESZCZOWE

z modnej materyi z wkładem gumowym dlatego zupełnie **nieprzemakalne** od **16 złr.** wzwyż następnie zwykłe (1165-6-)

płaszcze kauczukowe

różnego kroju od **7 złr.** wzwyż;

Dla c. k. wojska ściśle wedle przepisu zrobione.

J. N. Schmeidler, fabryka towarów gumowych

dostawca c. k. marynarki wojskowej

19 **w Wiedniu, VII., Stiftgasse** 19

filia: I Kohlmarkt 5.

PAIN-EXPELLER

„z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto tego znakomitego leku raz tylko np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bólowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jestto uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez wszelkiej reklamy w całej Austryi tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 i 70 ct. za flaszkę w niżej wymienion. aptekach: w **Biały** Reicherta spadk.; w **Bielsku** G. Zabystrzana i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reissa; w **Cieszynie** Leopolda Peter i Edw. Raszki; w **Jabłonkowy** W. Graffa; w **Jordanowie** F. Moszczeńskiego; w **Kolbuszowy** Fr. Buczka; w **Krakowie** we wszystkich aptekach; we **Lwowie** Z. Ruckera i J. Piepesa; w **Leżajsku** J. Denkera; w **Mielcu** Adrzeja Pawlikowskiego; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmanna; w **Nowym Sączu** R. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Podgórzu** J. Skakalskiego; w **Rzeszowie** A. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenskiego; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowskiego; w **Tarnowie** J. Reida; w **Wieliczce** Br. Miczyńskiego; w **Żywcu** H. Blumenthala. — W **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (328-10-12)

Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107,442 więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są na więcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposobem umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co."

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1,** a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (1397-6-)

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego
w KRAKOWIE,
wyszło świeżo dziełko p. n.

Módlcie się dzieciki! *Książeczka do nabożeństwa dla małych dzieci* do pierwszej komunii świętej. Str. 147 w 32-ce. Wydanie na pięknym papierze, ozdobione obrazkiem N. M. Panny Częstochowskiej, opr. w płótno angielskie ze złotym krzyżykiem, brzegi marmurowe. (osobne wydania: dla chłopców i dziewcząt) 30 ct.
— Toż samo z brzegami złoconémi 40 ct.
— Toż samo na welinie, z obwódką pąsową na każdej stronnicy, oprawne w płótno angielskie z krzyżykiem złoconym, brzegi złote 50 c.
— Toż samo opraw. w szagryn i brzegi złote 80 c.

(Na tę książeczkę zwracam szczególniejszą uwagę. Treść najzupełniej zastosowana dla dzieci i umiejętnie dobrana, druk bardzo wyraźny, papier piękny, a co najważniejsza cena bardzo nizka, czynią z niej pożądany i piękny podarek. Szczególniej więc na czas 1 komunii św. i nagród szkolnych użyteczną będzie. Dodajemy, że oprawy są bardzo trwałe i w różnych kolorach, jasnych i ciemnych). (1469-8-8)

Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc"
W PODGÓRZU
z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane,
przyjmuje **wkładki oszczędności** licząc od dnia po złożeniu do dnia przed wyjściem **5½%** od wkładek lokowanych do 6 miesięcy, zaś **6%** od kapitałów złożonych na czas dłuższy. Wkładki mogą być wyjmowane albo częściowo, albo całkowicie. Wkładki do 50 złr. wypłaca się bez wypowiedzenia,
do 100 złr. za 3-dniowem wypowiedzeniem
„ 250 „ „ 8- „ „
„ 500 „ „ 15- „ „
„ 1000 „ „ 30- „ „
„ 2000 „ „ 60- „ „
W razie wypłaty bez wypowiedzenia potrąca się eskont. (1764)

Rada
Prezes: *F. Nowacki.*
Sekretarz: *S. Kaczmarski.*

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek
umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (1785-1-)
Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Nasienie RZEPY PASTEWNEJ
ścierniańki (Stoppelrübensamen) 1 litr po 1 złr. w. a. poleca Skład nasion **J. Bulsiewicza w Bochni.** (1699-1-16)

Opolski PORTLAND CEMENT
(dawniej P. W. Grundmana)
Prawdziwe Kufsteinskie Wapno hydrauliczne
Perlmoosowskiego Towarzystwa akcyjnego (1787-1-3)
(dawniej Angelo Saullich)
poleca po znacznie zniżonych cenach
Adolf Scherer
w Krakowie, ulica Mikołajska 450.

Stampilie kauczukowe
we wszystkich językach i odmianach pism, doskonałe gustownem zestawieniem, czystością oraz trwałością, dostarcza
O. Schroeder w Wiedniu, III.
Szczególność: Stampilie kauczukowe z illustracyami dla urzędów kościelnych, urzędów gminnych, zarządów dóbr i t. p. (1783-1-)

Nauczycielka Polka poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót, ulica Karmelicka Nr. 43 I. piętro **A. B.** (1771-1-3)

W składzie przy ulicy Brackiej Nr 157 zaopatrzonym w **fortepiana** pierwszorzędnych fabryk, jest także kilka **przegranych fortepianów** nowego fasonu do sprzedania.
(1770-1-2) **B. Gabryelska.**

Nauczycielkę egzaminow., doświadczoną w swoim zawodzie polecić może **hr. B. Kwilecka w Dobrojewie** pod **Ostrorogiem Wks. Poznańskie.** (1768-1-3)

We wszelkich słabościach skórnych, a osobliwie w chorobach skórnych głowy, jak liszaj, łuska, dalej przeciw liszajom chronicznym i łaskowym, świerzbie, piegom, plamom wątrobianym itd. okazało się najlepszym środkiem
Władysława Międlickiego
aptekarza w Bóbrce
lecznicze Mydło smołowe
zaś przy katarach organów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce
Pastylki smołowe.
Wyroby te przechodzą dobrocią swą wszelkie dotychczasowe wyroby zagraniczne, o czem świadczy mnóstwo podziękowań i orzeczeń znakomitych lekarzy.
Cena kawałka mydła smołowego 35 ct., pudełko pastylków 42 ct.
Główny skład **w aptece W. Międlickiego w Bóbrce.** (1767-1-)

Dzwonki elektryczne,
telefony, konduktory do ściągania piorunów, water-closety nad kanałami hermetyczne, zakładam po domach prywatnych, fabrykach i hotelach.
Pokrywam dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, papą, swoim lub właściciela materyałem, wszelkie ornamenta cynkowe wykonywam jaknajdokładniej i po umiarkowanych cenach, mając długoletnią praktykę w tym zawodzie zagranicą i w Krakowie, do tego odpowiednie maszyny. Za robotę ręczę trzy lata.
Wanny cynkowe, sitzbady, prysznice, parówki, klosety pokojowe, od 8 złr. do 60 złr., klosety dla małych dzieci, bidety, lodownie, filtry do wody, pochodnie naftowe, wszystko własnego wyrobu.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jaknajsumienniej.
W. Kosydarski,
BLACHARZ,
w Krakowie przy ulicy Szewskiej
(1784-1-20) pod L. 228.

Kwitów użytkowania galic. Kolei Karola Ludwika
poszukuje się do kupna. Oferty z podaniem ceny przyjmuje się pod lit. **G. K. 105 „Invalidendank" Dresden.**
(1788-1-2)

Medal zasługi w Bielsku 1867—1871.
Medal srebrny w Krakowie 1870.
Medal zasługi w Wiedniu 1873.
Medal zasługi we Lwowie 1877.
Medal złoty w Cieszynie 1880.
Rudolf Fuchs
fabryka powozów
W BIAŁY,
założona 1814 r.,
oznajmia, iż ma **powozy** w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1766-1-9)

Wyszedł z druku i jest do nabycia w Księgarniach
Nowy illustrowany Przewodnik do Tatr i Pienin
przez (1759-2 6)
WALEREGO ELJASZA,
z 22 illustracyami, str. VIII—319, w ozdobnej angielskiej oprawie.
Cena 1 złr. 70 c.

W skutek uchwały Wydziału Kasy Oszczędności na nowo ukonstytuowanego z dnia 23go czerwca 1881 r., Kasa Oszczędności Tarnowska od wszystkich wkładek dawnych i świeżych płacić będzie **5%** od dnia 1go lipca 1881 r.

Prezes Wydziału:
X. Józef Martusiewicz.
Prałat Scholastyk.
Sekretarz: (1789-1-3)
Dr. Eliasz Goldhammer.

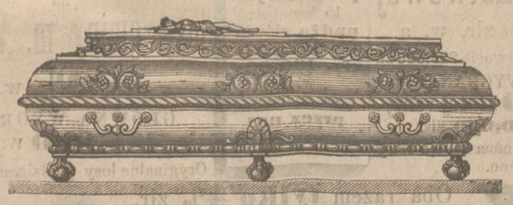

Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się w podworcu **XX. Franciszkanów.**
FR. EBERT. (282-13-24)

Molla proszki Soldlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwiększeniu trawienia** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem. Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego,
Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Eohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Muldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (65-26-)

Kąpiele wiślane
są do użycia w zamkniętej łazience za klasztorem Zwierzynieckim.
Biletów dostać można na miejscu lub w sklepie fryzyera *Kaniowskiego* w Rynku pod Nr. 20. (1772)

FILOLOG
posiadający także język francuzki i niemiecki przyjmie posadę wychowawcy lub nauczyciela domowego. Bliższych szczegółów udzieli łaskawie Wny Dr. *Lindner,* prof. gimnaz. w Poznaniu ul. Młyńska L. 22.
(1734-1-3)

Panna Niemka poszukuje posady do obsługi pani. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: *Adelheid* Niederring Nr. 28 *Troppau.*
(1769-1-3

Wino szampańskie.
Jeden z najdawniejszych domów w Szampanii, poszukuje pod korzystnemi warunkami zdolnego ajenta dla Krakowa. Łaskawe oferty przyjmuje pod lit. **L. 61526 Haasenstein & Vogler** w **Frankfurcie n. M** (1733-1-2)

Młodzieniec 28 lat liczący, życzy sobie posady do gospodarstwa. — Uprasza o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: *E. R.* Wola Lubecka poste restante Pilzno. (1720 3-3)

NAJMODNIEJSZE
GUZIKI
u Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Próbki za nadesłaniem koloru sukni na żądanie franco.
(1208-6-)

W KRAKOWIE
małe gospodarstwo z dużym placem pod budowę, w pięknem miejscu położone, przed rogatkami, jest do sprzedania — Bliższa wiadomość u Wgo *Launera* w handlu żelaznym, przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (1702-3-4)

GOSPODARZ
człowiek młody, teoretycznie i praktycznie w tym zawodzie wykształcony, poszukuje miejsca lub praktyki w dobrem gospodarstwie. Adres: B. N. poste restante Kraków. (1711 3-3)

Magazyn wyrobów tapicerskich
K. Sadowskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 334,
zaopatrzony w **meble** najświeższego kształtu, również w znaczny wybór **luster** i **materaców.** Przyjmuje też wszelkie zamówienia, które wykonywa z największą akuratnością i po cenach bardzo umiarkowanych. (1707-2-3)
Główny skład komisowy **kas ogniotrwałych** po cenach fabrycznych.

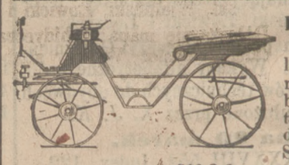

Karetka i faeton lekkie, używane, lecz w dobrym stanie, są tanio do sprzedania. Kraków, Smoleńsk l. 50.
(510-2 6)

ŚWIEŻEJ KROWIANKI styryjskiej
dostać można (1482-6-6)
w **aptece** pod **białym Orłem A. Siodleckiego w Krakowie.**

Trzy pokoje,
kuchnia, piwnica i strych, do najęcia od 1go lipca przy ul. św. Jana pod L. 313. Cena kwartalna 60 złr.
(1629-3-4)

Nowo otworzony
skład fabrycz. wyrobów pozłotniczych
P. LEICHTA
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej (hotel Drezdeński)
utrzymuje zawsze na składzie w wielkim wyborze lustra obrazy, karnisze do okien, ramy, oraz wszelkie artykuły w zakres tego fachu wchodzące.
Przyjmuje także zamówienia na roboty kościelne, które wykończa ściśle na czas umówiony i po cenach jaknajumiarkowańszych. (1660-5-8)

Gościom przejezdnym:
dla dogodności w celu załatwienia sprawunków podaje spis towarów znajdujących się w handlu:
F. Bruno Hahn w Krakowie,
Ul. Grodzka L. 53.
Oraz informuje dokładnie interesowanych z artykułami niewchodzącemi w zakres tego handlu, gdzie takowe najlepiej nabyć można.
Firma powyższa znana od lat kilkudziesiąt stara się zawsze nietylko dobrym i tanio sprzedawanym towarem łaskawych odbiorców zachęcać lecz za zaufanie i względy, jakiemi się szczycić, usiłuje wszelkiemi dogodnościami zadowolnić Szan. Gości.

Spis towarów:

Grzebienie, do włosów czesania, fryzur, loków, kieszonkowe; **Szczotki,** do włosów, zębów, paznogci, sukien, kapeluszy; **Lusterka** podróżne, w drzewie i skórze; **Gąbki** i rękawiczki do mycia; **Koszyki** eleganckie ręczne; **Rzeźby na drzewie z alabastru,** przedmioty na prezenta odpowiednie: **Albumy, Necessaires, Rzemienie** do plaidów; **Mapy** do pisania, **Pularesy na banknoty,** cygara, tytoń; **Notesy, Sakiewki, Mydła, Perfumy, Kosmetyki** toaletowe różne; **Woda kolońska,** (najlepsza) kadzidła; **Zabawki dla dzieci** (osobny skład); **Gry** ogrodowe, Skład storów i żaluzyj, **Przybory wojskowe, taśmy orderowe, Rękawiczki niciane.**

Roboty ręczne, haftowane zaczęte, gotowe lub oprawne; **Przybory** wszelkie do haftów kolorowych i białych, **Kanwy,** papierowe, niciane, **Juty, Jawy** na obrusy, serwety; Dywany, Antypedya i. t. p. **Desenie, włóczki i wełny,** kilo od fl. 4 do 11; **Bawełny** różnych grubości i kolorów, na pończochy, do szydełka, cerowania, znaczenia, szycia i. t. d. **Harasova Wełna Mohair i Pompadour** na husteczki i szaliki; **Nici** do maszyn, pończoch, szydełka, szycia, cerowania i t. d. **Guziki** do ubrań, bielizny, kamaszy, liberyi, kołder i t. d.; **Taśmy, i tasiemki** białe, czarne, kolorowe, niciane, bawełniane, wełniane, i jedwabne; **Sznury** do storów, i takie jak taśmy; **Igły** do szycia i do maszyn, **Szydełka, Igliczki, Dróty, Napartki wykłuwacze, radełka, igielnice, wałeczki, brykle, haftki, spilki** podwójne pojedyncze; **Rogi** do bucików i staników; **Przybory do krawieczczyzny, Spinki** do mankietów, koszul i poszewek; **Migniardis Point-lace, Ząbki** bawełniane i inne tasiemki do robót; **Tasiemki gumowe,** czarne, białe, kolorowe; **Podwiązki, Podkłady gumowe** od potu, dla dzieci chorych; **Knoty do lamp, Przybory do kwiatów,** to jest liście, bibułki i t. p.; Aksadmitk, Sznurowadła; **Sieczka czarna** szlifowana; **Imitacye korali, pereł, paciórki** różne; **Organtyn, Muszlin, siatki** gipiurowe i kwadratowe; **Petyneta, Merla podszewka,** czarna biała i popielata; **Kryzeczki** (Ruches) najnowsze; **Falbanki i wstawki,** haftowane; **Galony** kościelne szychowe i złote, oraz koronki, frandzle i t. d. **Złoto prawdziwe** do robót, **Ceraty, Kalosze, Harmonie, Półjedwab.** Jedwabie rozmaite.
I wiele innych drobiazgów. (1642 5)

Jako nowość:
Obrazki tkacką robotą na materyi, przepyszny wyrób (elegancki podarunek i bardzo tanie), **Zapalniczki** nowej konstrukcyi, **Taśmy** w pasek dla dam dla utrzymania zgrabnego biustu.

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*